

30 lat
Spółdzielni

Nasze Stokłosy

Pismo SBM Stokłosy | wydanie pierwsze | maj 2022 | www.stoklosy.com.pl | ISSN 2720-6750

Poznaj sąsiadów
z ich wypowiedzi.
Zaproponuj następných:
gazetastoklosy@stoklosy.
com.pl

Jubileuszowe wspomnienia i nadzieje

KRZYSZTOF BERLIŃSKI

Prezes Zarządu SBM Stokłosy

Minęły dwa lata, wyjątkowo trudne, odkąd ogłoszono w Polsce stan epidemii. Wirus SARS-CoV-2 dotknął już osobiście niemalże każdego z nas bądź kogoś z naszych bliskich. Zburzył on dotychczasowy ład, ograbił nas z poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji. Sytuacja gospodarcza w kraju oraz prognozy na najbliższą przyszłość nie pozostają bez wpływu na działalność gospodarczą Spółdzielni. O tym wszystkim dobrze wiemy i każdy z nas wyczekuje z utęsknieniem powrotu do „normalności”. Dość już mamy tych negatywnych przekazów.

Czas pędzi nieubłaganie. Zamknęliśmy kolejny rok obrachunkowy i kolejny rok funkcjonowania Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej STOKŁOSY. A Spółdzielnia to oczywiście WY Szanowni Państwo – nasi Członkowie, których mamy potężną rzeszę, liczącą 5461 osób. Mam nadzieję, że kolejny rok pozwoli nam jeszcze skuteczniej i bez nieoczekiwanych przeszkód realizować długofalowe plany w zakresie poprawy stanu technicznego naszych zasobów, poprawy komfortu zamieszkiwania i Państwa bezpieczeństwa. Każdy Państwa wniosek czy propozycję będę wnikliwie analizować i na miarę możliwości realizować. Jest dla mnie zaszczytem pracować dla mieszkańców Stokłosów. Staram się przy tym uwzględnić ogromną różnorodność oczekiwań i pomysłów spółdzielców na przyszłość. Przy tej okazji nie sposób nie wspomnieć o jubileuszu naszej Spółdzielni. W dniu 16.01.2022 r. minęło dokładnie 30 lat od uzyskania osobowości prawnej przez Spółdzielnię Budowlano -

Mieszkaniową STOKŁOSY, powstała w wyniku podziału Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej Ursynów w dniu 8.12.1990 r.

Gdy pierwszy raz przyjechałem do Ursynowa z za-

drością patrzyłem na zieleni, dostępność sklepów i usług, na metro. Moje życie tak się potoczyło, że dość nieoczekiwanie zostałem wybrany prezesem Spółdzielni, *dokończenie na str. 3*

ROBERT SKIBIŃSKI

Przewodniczący Rady Nadzorczej SBM Stokłosy

Jubileusz Spółdzielni STOKŁOSY jest wydarzeniem szczególnym i w ciągu całej kadencji obecnej Rady Nadzorczej, najbardziej miłym. Pomimo trudności jakie dotknęły nas wszystkich

w ostatnich latach, przetrwaliśmy do trzydziestolecia. Minęło dziesięć kadencji Rady Nadzorczej, funkcjonowało wiele składów osobowych Zarządu. Przemięło wiele wydarzeń, tych do-

brych i tych trudnych. Jako ogół mieszkańców odnieśliśmy sukces mierzony poprawą standardu zamieszkania, stanu technicznego, zieleni. W mojej ocenie najważniejsze jest większe zaangażowanie mieszkańców w życie osiedla, Spółdzielni, którą tworzymy my, mieszkańcy, a nie Rada Nadzorcza czy Zarząd. Inicjatywa, kontrola, zaangażowanie ze strony mieszkańców to tylko kilka cech, które mogą pchnąć naszą małą społeczność do przodu.

Znajdujemy się w przededniu podjęcia ważnych decyzji przez członków Spółdzielni, które będą istotne dla nas na następne 30 lat. Nie uciekniemy od podjęcia decyzji w odniesieniu do nieruchomości Jastrzębowskiiego 22, Koncertowej 13, Pasażu Stokłosy 11, do budowy wind, parkingów, zabudów, rozliczeń Gospodarki Zasobami Mieszkaniowymi. To są nasze sprawy. Chciałbym, aby decyzje w tym zakresie były podejmowane przez nas, mieszkańców. Jednak wymaga to od każdego z nas większego zaangażowania, nie tylko na miesiąc przed Walnym Zgromadzeniem. Wierzę jednak, czego dowodzi jubileusz Spółdzielni, że za kolejne 30 lat będziemy mogli zobaczyć nasze Stokłosy również

dokończenie na str. 3



Fot. aro

ROBERT KEMPA

Burmistrz Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy

W tym roku Ursynów kończy 45 lat! W sobotę, 8 stycznia 1977 roku pierwsi mieszkańcy otrzymali uroczyste klucze do mieszkań w bloku przy ulicy Puszczyka 5 na osiedlu Jary i ten dzień traktujemy jako symboliczną datę powstania Ursynowa.

Rok 2022 to także 200. rocznica zakupu majątku na terenie dzisiejszej dzielnicy przez Juliana Ursyna Niemcewicza. Nasz patron piękna posiadłość nazwał od swojego drugiego imienia. I tak powstał Ursynów. Najstarszymi osiedlami Ur-

synowa Północnego są Jary i Stokłosy, które budowane były równolegle. 45-lecie osiedla Stokłosy, w pierwszych 15. latach - w ramach SBM "Politechnika" przemianowanej na SBM "Ursynów" – jest równocześnie jubileuszem całego Ursynowa. 30 lat temu, po podziale SBM "Ursynów" na kilka spółdzielni mieszkaniowych – do rejestru została wpisana Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa "Stokłosy". Stąd jubileusz 30-lecia SBM "Stokłosy".

Możemy śmiało powiedzieć, że ursynowscy spół-

dzielcy byli pionierami, którzy zagospodarowali osiedla w czasie, gdy samorząd terytorialny w Polsce nie istniał. Warto wspomnieć, że spółdzielnie od początku swego istnienia współpra-

cowały z samorządem Ursynowa w obszarze kultury. Spółdzielcze domy kultury były finansowane nie tylko ze swoich środków, ale także wspierane finansowo

dokończenie na str. 3

Dobro wspólne

ANDRZEJ ROGIŃSKI

Gdy Krzysztof Berliński, prezes naszej Spółdzielni spytał czy mógłbym przygotować jubileuszowe wydanie gazety dla mieszkańców naszego osiedla błyskawicznie wyraziłem zgodę. Doświad-

czyłem też wsparcia ze strony Roberta Skibińskiego, przewodniczącego Rady Nadzorczej. Niesłuchanie ważne jest bowiem integrowanie naszej osiedlowej społeczności co powinno być nadrzędnym

zadaniem spółdzielczej gazety. To istotne zarówno dla budowania zyczliwości pomiędzy mieszkańcami, a także dla dbałości o materialny standard naszych zasobów.

dokończenie na str. 3

Historia Stokłosów historią Ursynowa

ANDRZEJ ROGIŃSKI

8 grudnia 1990 r. Zebranie Przedstawicieli Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego „Ursynów” podjęła uchwałę w sprawie podziału Spółdzielni oraz uchwałę w sprawie zasad współpracy SBM „Ursynów” z nowo powstałymi spółdzielniami w okresie przejściowym.

W wyniku tego podziału powstały spółdzielnie: „Jary”, „Stokłosy”, „Imielin”, „Na Skraju”, „Koński Jar – Nutki”, „Janowskiego-Baszta”, „Wyścigi”, „Arctowskiego”, „Dunikowskiego”. Wspólnym majątkiem tych spółdzielni stały się: Zakład Poligrafii, Zakład Budowlano-Remontowy, Zakład Konserwacji Dźwigów, Dom Sztuki, udział w spółkach i spółdzielniach osób prawnych (KEN – odbiór odpadów i Baza – handel komputerami), pawilon 415 przy ul. Jastrzębowski 2, Zakład Inwestycji oraz środki zgromadzone na funduszach scentralizowanych Spółdzielni – matki. Terytorialnie Spółdzielnia Mieszkaniowa „Stokłosy” powstała z całego zasobu osiedla Stokłosy z wyjątkami. SBM „Ursynów” zatrzymała dla siebie nieruchomości (podaję dzisiejsze adresy): al. KEN 98, ul. Okaryny 1, 1a, 1b, 3, 3a, 3b, Zamiany 12. SBM „Stokłosy” przypadło w udziale 157/200 nieruchomości przy ul. Jastrzębowski 22 a SBM „Ursynów” zajęła 43/200. Pod adresem Jastrzębowski 22 Zebranie Przedstawicieli wskazało siedzibę dla SM „Stokłosy”.

Osobowość prawną SM „Stokłosy” uzyskała 16 stycznia 1992 r., po wpisie do rejestru sądowego pod numerem ARS 3051. W 1995 r. Spółdzielnia zmieniła swoją nazwę na Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa „Stokłosy”. Ta data stała się początkiem działalności samodzielnego podmiotu praw-

nego. Dlatego w 2022 r. obchodzimy jubileusz 30-lecia. Myli się ten, kto uważa, że Spółdzielnia na osiedlu Stokłosy istnieje 30 lat. Gdy powstała polityczna decyzja o zbudowaniu pasma osiedli mieszkaniowych na Ursynowie postanowiono powierzyć funkcję inwestora istniejącej od 1956 r., Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „Politechnika”. Jej budynki zlokalizowane były m.in. w rejonie ul. Etiudy Rewolucyjnej. Prezesem został Stanisław Olszewski.

Prace projektowe i przygotowanie budowy Ursynowa Północnego rozpoczęto już w 1972 r., tj. po rozstrzygnięciu konkursu architektonicznego. Z początkiem 1974 r. rozpoczęto budowę kanalizacji sanitarnej i deszczowej. Jesienią następnego roku przystąpiono do budowy pierwszych bloków. 7 pierwszych budynków mieszkalnych było gotowych w zasadzie 7 czerwca 1976 r. W zasadzie, bowiem nie nadawały się jeszcze do zasiedlenia, które odbyło się dopiero w styczniu 1977 r. I to tylko w trzech budynkach. Któż bowiem mógł zamieszkać w bloku niewykończonym, tj. w tzw. stanie surowym i to na nieubrojonym terenie, w dodatku bez urządzeń towarzyszących. W okolicy 22 lipca, które było Świętem Odrodzenia, uruchomiony został pierwszy sklep i przekazana do użytku pierwsza szkoła. 8 stycznia 1977 r. pierwszy mieszkaniec Ursynowa otrzymał klucze w bloku Puszczyka 5. Data ta umownie przyjęta jest jako początek Ursynowa. Stąd w 2022 r. obchodzimy 45-lecie Ursynowa. A zatem jubileusz „Stokłosów” jest także jubileuszem Ursynowa.

W zasadzie równolegle z budową bloków mieszkalnych na przyszłym osiedlu Jary ruszyła budowa do-



mów na przyszłym osiedlu Stokłosy. Nazwa naszego osiedla wywodzi się od nazwy pospolitej trawy, która rosła na tych terenach. Nazwę tę zatwierdził prezes Stanisław Olszewski. W 1977 r. nazwę „Politechnika” zmieniono na „Ursynów”. W roku 1981 nastąpił pierwszy podział „Ursynowa”, w wyniku którego „Politechnika” przestała być jednym z pięciu osiedli „Ursynowa”

i znowu stała się samodzielną spółdzielnią. Drugi podział „Ursynowa” polegał na wydzieleniu się z niej „Nadolina”. Trzeci podział odbył się, jak wspominałem na wstępie, 8 grudnia 1990 r. Na podstawie wniosku Spółdzielni z 9 listopada 1995 r., złożonym w trybie art. 88a Ustawy o gospodarce gruntami i wywłaszczeniu nieruchomości, Dz. U. 1191.30.127 (aktualnie art.

208 ust. 2 - 4 Ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami, Dz. U. 2016.2147 t.j.), ponawianym wielokrotnie w kolejnych latach, powstało rozszczenie Spółdzielni o ustanowienie prawa użytkowania wieczystego wnioskowanego gruntu wraz z nieodpłatnym przeniesieniem własności znajdujących się na nim budynków, bez przetargu i bez obowiązku wniesienia pierwszej opła-

ty rocznej. W celu dopełnienia wymogów wynikających z przepisów ww. Ustawy, dostarczono w 2007 r. do Urzędu m. st. Warszawa komplet wymaganych dokumentów, tj. oryginał „Opinii niezależnego biegłego rewidenta”, z której wynika, że budynki Spółdzielnia wybudowała ze środków własnych oraz potwierdzone notarialnie decyzje zezwalające na budowę wraz z zaświadczeniami o przyjęciu do użytkowania dla budynków wielorodzinnych, jednorodzinnych oraz pawilonów usługowo-handlowych. W maju 2001 r. SBM „Stokłosy” została wpisana przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy, XIII Wydział Gospodarczy, do Krajowego Rejestru Sądowego pod numerem KRS 0000010235.

Według stanu na dzień 01.01.2018 r. liczba członków Spółdzielni wynosiła 5.774. Wzrost liczby członków wynika ze zmiany ustawowej: współmałżonkowie stali się członkami spółdzielni z mocy prawa. W zasobach mieszkaniowych Spółdzielni to znajduje się 60 budynków wielorodzinnych, w których znajduje się 4.039 mieszkań o łącznej powierzchni 238.449 m² oraz 52 domy jednorodzinne, głównie w zabudowie segmentowej) o łącznej

dokończenie na str. 12



ZARZĄD SPÓŁDZIELNI BUDOWLANO-MIESZKANIOWEJ STOKŁOSY
z siedzibą przy ul. Jastrzębowski 22 w Warszawie

OGŁASZA

PRZETARG NIEOGRANICZONY DWUETAPOWY

na uzyskanie pierwszeństwa do zawarcia umowy przyrzeczenia zawarcia umowy o ustanowieniu odrębnej własności lokalu mieszkalnego:

WARSZAWA, UL. ZAMIANY 10/2 – powierzchnia użytkowa 71,9 m²

(4 pokoje, parter, rok budowy 1980, stan dobry, powierzchnia pomieszczenia przynależnego 4,85 m²)

CENA WYWOŁAWCZA: 757.337,00 zł WADIUM: 75.500,00 zł

Wadium należy wpłacić w terminie do dnia 25.05.2022 r. przelewem na rachunek bankowy Spółdzielni:

SANTANDER BANK POLSKA S.A. nr 30 1090 1056 0000 0001 4369 1134

Oferty wraz z deklaracją przystąpienia do przetargu i dowodem wpłaty wadium, należy składać w biurze SBM STOKŁOSY przy ul. Jastrzębowski 22 w Warszawie do dnia 25.05.2022 r. do godz. 15:00 w zamkniętych kopertach z napisem „Przetarg na uzyskanie pierwszeństwa do zawarcia umowy przyrzeczenia zawarcia umowy o ustanowieniu odrębnej własności lokalu mieszkalnego przy ul. ZAMIANY 10/2 w Warszawie”.

Oferty zostaną otwarte w dniu 26.05.2022 r. (Etap 1).

Przetarg ustny (aukcja – Etap 2) odbędzie się w Sali Konferencyjnej SBM STOKŁOSY przy ul. Jastrzębowski 22 w Warszawie w dniu 26.05.2022 r. godz. 14:00.

Oferent związany jest ofertą przez okres 120 dni liczonych od dnia złożenia oferty.

Każdy zainteresowany jest ofertą może zapoznać się z Regulaminem i Specyfikacją przetargu na stronie internetowej Spółdzielni www.stoklosy.com.pl lub w biurze Spółdzielni w pok. 114, 115.

Informacje o lokalu mieszkalnym i warunkach przetargu można uzyskać telefonicznie 022 545 30 35/ 022 545 30 61 lub w biurze Spółdzielni przy ul. Jastrzębowski 22 pok. 114, 115, w godzinach pracy oraz na stronie internetowej www.stoklosy.com.pl

Ogłędzin lokali mieszkalnych można dokonać po wcześniejszym kontakcie telefonicznym w dniach:

– 12.05.2022 r. w godz. 9:00 – 15:00 oraz

– 19.05.2022 r. w godz. 9:00 – 15:00.

Zgodnie z Regulaminem przetargu Zarząd zastrzega sobie prawo odwołania przetargu do chwili otwarcia ofert lub zamknięcia przetargu bez wyboru którejkolwiek z ofert.

Administratorem danych osobowych oferentów jest Spółdzielnia Budowlano-Mieszkaniowa STOKŁOSY z siedzibą w Warszawie przy ul. Jastrzębowski 22, KRS 0000010235. Pełna informacja o przetwarzaniu danych osobowych znajduje się na stronie internetowej www.stoklosy.com.pl.

NASZE STOKŁOSY

Wydawca: SBM „Stokłosy”
02-786 Warszawa, ul. Jastrzębowski 22,
tel. 22 545-30-20; gazetastoklosy@stoklosy.com.pl
redaktor naczelny: Andrzej Rogiński
Łamanie: Dorota Alaszewska
Współpraca: Anna Proczek

Druk: ZPR Media S.A.

ISSN 2720-6750

Nakład: 4400 egz.

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń

Członkowie Spółdzielni mogą zamieszczać nieodpłatnie ogłoszenia drobne, niezwiązane z działalnością gospodarczą.

Garnki na palnikach do góry dnem



Bezdrzewna pustynia

Małgorzata

MAKA-DAWYNIAK:

- Z inicjatywy pracowników KBM-Południe w budynku nr 650 nadbudowano dodatkowe – ósme piętro. Dzięki temu powstały trzy dodatkowe mieszkania. Mój mąż, Andrzej pracował wówczas w kierownictwie budowy nr 3. Zaplecze znajdowało się

w miejscu, gdzie dzisiaj jest szkoła przy Koncertowej. Z poparciem dyrektora KBM-Południe poszedł do Stanisława Olszewskiego, prezesa Spółdzielni „Ursynów”, od którego otrzymał przydział na dodatkowe mieszkanie w tym budynku.

Kierownictwo budowy nr 3 realizowała zadanie, które obejmowało ulice Symfonii i Koncertową.

W marcu 1979 roku wprowadziliśmy się do mieszkania. Szafę wnękową i radzieckie meble kuchenne kupiliśmy w pawilonie obok przyszłej jezdnii KEN. Po umeblowaniu z całą rodziną świętowaliśmy ten fakt. Nad świtem spojrzeliśmy przez okno. Okna wokół świeciły się. To znaczyło, że wokół zamieszkała inteligencja, która rano nie musi biec do pracy.

W okresie budowy częste były wyłączenia dostaw wody w okolicznych domach. Noszenie wody na ósme piętro nie było miłe. Pamiętam aferę z brakiem ogrzewania przed Świętami Bożego Narodzenia. Budynek nie był wówczas ocieplony. Woda skraplała się na ścianach mieszkania więc otwieraliśmy okna, aby wyrównać temperaturę. Na czas naprawy węzła



Tata z córeczką

Zdjęcia z archiwum Małgorzaty Maki-Dawyniak

ciepłego wyprowadziliśmy się. W kuchni stawialiśmy na palnikach garnki do góry dnem, aby się rozgrzewały i dawały ciepło.

W pierwszych latach dojazd do miasta były tragiczne. Ciężko było wsiąść do autobusu.

Notował: aro

Papier xero, tonery, wszystko do biura,

Drugopisy i koszulki reklamowe itp.

Zadbaj o swoje potrzeby w firmie i w domu.

Znajdziesz nas na placu Spółdzielni

Ursynów - Stokłosy **ALLTECO**

Tel. 22 644 11 31 biuro@allteco.pl W godz. 9:00 – 16:00.

Krzysztof Berliński

dokończenie ze str. 1

która jest solą Ursynowa. Na osiedlu Stokłosy mieszka wielu pionierów dzielnicy, ludzi którzy poradzili sobie z rozlicznymi trudnościami. Tu dokonał się prawdziwy skok cywilizacyjny. Jubileusz to fantastyczna okazja do przedstawienia znakomitego dorobku starszego pokolenia tym, którzy chcą aktywnie uczestniczyć w polepszeniu standardu zamieszkania. Uruchomienie gazety „Nasze Stokłosy” to część obchodów jubileuszu. Serdecznie zapraszam Pań-

stwa do lektury niniejszego jubileuszowego wydania gazety „Nasze Stokłosy”. Liczę na to, że jego treść stanowić będzie wspaniałą lekcję historii i pamiątkę na przyszłość.

Korzystając z tej szczególnej okazji pragnę złożyć podziękowania byłym i obecnym członkom Rady Nadzorczej za ich wkład w rozwój Spółdzielni. Dziękuję także wszystkim aktywnym spółdzielcom, w tym byłym i obecnym członkom komitetów domowych oraz pracownikom, którzy pracują na rzecz naszej spółdzielczej społeczności.

Robert Kempa

dokończenie ze str. 1

przez Urząd Dzielnicy. Oferta Domu Kultury “Stokłosy” oraz Galerii “U” od zawsze skierowana była nie tylko do członków Spółdzielni, ale do wszystkich ursynowian. Mamy zatem w tym roku trzy jubileusze: 45-lecie Ur-

synowa, 45-lecie Stokłosów i 30-lecie Spółdzielni. Wszystkim jubilatam, czyli wszystkim ursynowianom życzymy wszystkiego najlepszego. Oby nasza dzielnica, jedna z największych warszawskich dzielnic, znakomicie skomunikowana z pozostałą częścią Warszawy, zielona, zapewniająca miejsce do edukacji, wypoczynku, rekreacji, ze znakomitą ofertą kulturalną, mnóstwem imprez plenarnych nadal rozwijała się tak jak dotychczas. Obyśmy nadal byli wyjątkową społecznością, dumną ze swojej historii i silną nowoczesnością.



Dobro wspólne

ANDRZEJ ROGIŃSKI

dokończenie ze str. 1

Osiedle Stokłosy jest naszą wspólną przestrzenią na Ursynowie. Nieruchomości, na których stoją budynki, w których mieszkamy, są nasze wspólne. Wspólne są też pawilony handlowe i pawilon przy ul. Jastrzębowskiego 22. Wspólne są tereny zielone i ciągi pieszo-jezdne. To my tworzymy Spółdzielnię. To my wybieramy Radę Nadzorczą, która w naszym imieniu powierza Zarządowi administrowa-

nie wspólnym zasobem. Spółdzielnia to nie tylko prywatna organizacja gospodarcza lecz także wspólnota samorządowa i wspólnota

sąsiedzka. Ludzie i majątek stanowią więc Spółdzielnię. Każdy z nas jest jej częścią. A zatem Spółdzielnia to nie oni lecz my.

Robert Skibiński

dokończenie ze str. 1

zielone jak dziś, zmodernizowane i dobrze zarządzane w interesie wszystkich mieszkańców osiedla. W imieniu Rady Nadzorczej życzę wszystkim kolejnych jubileuszy. Nasze zasoby przetrwają wiele lat bo, jak widać „wielka płyta” trzyma się bardzo dobrze.



Zdjęcie: rawpixel.com

OPTYK COMPUTER – USŁUGI OPTYCZNE

- Jedna z najdłużej działających placówek optycznych w dzielnicy Ursynów.
- Prowadzony jest przez dyplomowanego mistrza optyki okularowej Barbarę Mantorską.
- Gwarantujemy profesjonalne wykonanie każdego typu okularów w tym szeroki zakres szkielec oraz soczewek kontaktowych.
- Oprawy dobierane są indywidualnie mając na uwadze: modę, wygodę, zdrowie pacjenta oraz parametry.
- Polecamy oprawki wykonane z lekkich i trwałych materiałów w wielu odcieniach oraz kształtach.
- Prowadzimy także kompleksowe i szybkie naprawy zepsutych okularów.
- Dodatkowo prezentujemy szeroki wybór okularów dla dzieci i młodzieży.
- Przyjmujemy zapisy do lekarza okulisty.

Czynne: poniedziałek – piątek, 11:00 – 19:00
Lokalizacja: Ursynów Stokłosy, ul. ZWM 3, tel. 22 641 81 28

Szczęśliwe przypadki

Jak spółdzielcy pozbyli się hałaśliwej dyskoteki

W czasie, gdy osiedle Stokłosy było częścią SBM „Ursynów”, zostały wybudowane m. in. Pawilony przy ul. Koncertowej 13. Mniejszy przeznaczony był na sklep osiedlowy a ten większy na Osiedlowe Kluby Specjalistyczne. Na obszarze naszego osiedla miały być trzy takie placówki, tj. po jednej w każdej z enklaw. Wybudowano dwie: jedną wspomnianą przy ul. Koncertowej i drugą przy ul. Lachmana 5, gdzie aktualnie funkcjonuje Dom Kultury „Stokłosy”.



W Osiedlowych Klubach Specjalistycznych mieszkańcy mieli rozwijać swoje zainteresowania, zdobywać wiedzę i umiejętności, podejmować indywidualne formy twórczości, spędzać czas wolny. Ostatecznie powstały dwie takie placówki kulturalne, ale poza osiedlem Stokłosy. Pierwsza pod nazwą Dom Rodzinny przy ul. Koński Jar, dziś już nie istniejąca. Druga, Galeria Działań, znajduje się na obszarze osiedla Imielin przy ul. Marco Polo.

Kluby osiedlowe miały się specjalizować. Na osiedlu Stokłosy miały to być ośrodki: fotograficzno-filmowy, aktywności ruchowej i aktywności artystycznej. Pawilon przy ul. Koncertowej, decyzją Komitetu Warszawskiego PZPR, został jednak oddany studentom SGGW. Chociaż został zbudowany za spółdzielcze pieniądze. Studenci zorganizowali tam dyskotekę „Akcent”. Mieszkańcy bardzo skarżyli się na hałas. Pomiędzy wysokimi budynkami dźwięk roznosił się jak w studni. W tym czasie na osiedlu Jary powstało pierwsze przedszkole, do którego jednak nie przyjmowano dzieci mieszkańców osiedla Stokłosy. W Warszawie uzyskanie miejsca w przedszkolu graniczyło z cudem, a cóż dopiero na Ursynowie. Potrzeba zorganizowania przedszkola była bezdyskusyjna. W tej sytuacji Rada Osiedla Stokłosy pierwszej kadencji, z inicjatywy Komisji Społeczno-Kulturalnej, zwróciła się do Dzielnicowej Rady Narodowej Mokotów z inicjatywą zorganizowania publicznego przedszkola w spółdzielczym obiekcie. Inspektor Oświaty zorganizował przedszkole. Postawiliśmy warunek: do przedszkola mogą być przyjmowane dzieci z osiedla Stokłosy oraz dzieci pracowników Spółdzielni. W ten sposób za jednym zamachem pozbyliśmy się uciążliwego sąsiada i zapewniliśmy miejsca dla dzieci w przedszkolu.

Zapłaciliśmy tylko za klej

Większość budynków mieszkalnych osiedla Stokłosy wykonanych jest w technologii płyty Wk-70.

Ścienne płyty składają się z trzech wzajemnie połączonych warstw: nośnej z betonu zbrojonego, ocieplającej z wełny mineralnej lub styropianu oraz zewnętrznej wykonanej z betonu zbrojonego. Zdaniem dra inż. Michała Wójtowicza z Instytutu Techniki Budowlanej „Warstwa termoizolacyjna miała zapewniać wymaganą izo-

lacyjność cieplną ściany w okresie eksploatacji budynku. Do jej wykonania stosowano wełnę mineralną lub styropian. Do 1982 r. stosowano płyty styropianowe o grubości nominalnej 50-60 mm lub z wełny mineralnej o grubości 60 mm, a w latach późniejszych – płyty nieco większej grubości. W przeszłości, z powodu stosowania wełny mineralnej nieodpowiedniej jakości, następowało nadmierne zmniejszenie grubości tej warstwy w efekcie obniżała się izolacyjność ścian.”

Gdy zasiedlaliśmy mieszkania okna wykonane były z drewna, występowały w nich szpary, niezeszonowane drewno wypaczało się a nawet bywały szpary przy parapetach. W niektórych budynkach były też szpary pomiędzy płytami ustawionymi do siebie prostopadle. Powstawały tzw. mostki termiczne, pojawiały się grzyby. Dziury uzupełniano olkitem a ściany suszono po uprzednim zdarceniu tapety, zbiuciu zaprawy wewnątrz mieszkania, posmarowaniu antygrzybicznym fungolem i suszeniem. Zimą powietrze dostawało się do mieszkania przez nieszczelne okna. Zdjęcia termowizyjne Ursynowa pokazywały nadmierne straty ciepła. Trzeba było coś z tym zrobić. Akurat przewodniczącym Rady Nadzorczej SBM „Ursynów”, której częścią było osiedle Stokłosy, był dr inż. Leonard Runkiewicz, wybitny naukowiec z Instytutu Techniki Budowlanej. Natomiast prof. dr hab. inż. Władysław Płoński był pionierem w dziedzinie oszczędności energii w budownictwie, organizatorem i pierwszym kierownikiem Zakładu Fizyki Budowli w Instytucie Techniki Budowlanej, z zacięciem czytałem jego książkę „Buduję ciepły dom”. Dowiedziałem się wówczas o metodzie lekkiej mokrej ocieplania budynków. W tej metodzie warstwę izolacji ze styropianu lub wełny przykleja się do ścian i pokrywa tynkiem cienkowarstwowym. Ciężar ocieplenia wraz z tynkiem wynosi tylko 10-30 kg/m², stąd lekka w nazwie. Mokra, bo do rozrabiania kleju i tynku potrzebna jest woda. Rada Osiedla Stokłosy zainteresowała się możliwością ocieplenia. W jej składzie było kilku świetnych inżynierów, pamiętam Marka Śliwaka, Janusza Szcześniaka, Adama Pastuszczaka, Stanisława Furmana.

Od prof. Leonarda Runkiewicza dowiedzieliśmy się, że możliwe jest – w trybie eksperymentalnym – ocieplenie budynków. W dodatku w kredycie umarzalnym w stu procentach. Zanim inne rady osiedli zorientowały się o co chodzi my już zgłosiliśmy gotowość do przystąpienia do owego eksperymentu. Istotnym argumentem było to, że na Stokłosach było mniej budynków do ocieplenia. Ale został postawiony warunek: Spółdzielnia musi zapłacić za klej. Stanisław Olszewski, ówczesny prezes SBM „Ursynów” poparł starania naszej Rady. Spółdzielnia zakupiła w ITB bodaj 40 ton kleju, którego skład i produkcję nadzorował inż. Rydz. Nie jestem pewien, ale prawdopodobnie pierwszym ocieplonym budynkiem 5-centymetrowej grubości styropianem był ten przy Zamiany 5. W tamtych czasach głośzona była teza, że po dwudziestu latach styropian będzie sublimował czyli przechodził ze stanu stałego bezpośrednio w stan gazowy. Tak się jednak nie stało. Wiele lat później, gdy przepisy nakazywały większą grubość warstwy ocieplającej, za prezesury Sławomira Żuka, ocieplono drugą warstwę budynku z płyty Wk70.

Za rezygnacją z pieniędzy za rękojmię KBM Południe przystąpił do budowy poczty

W 100-osobowym Zebraniu Przedstawicieli Osiedla Stokłosy dysponowało 17-ma mandatami. Mniej więcej tydzień przez tymi zebraniem spotykali się przedstawiciele oraz członkowie Rady Osiedla (częściowo funkcje te pokrywały się) aby uzgodnić treść wniosków. 17 podpisów pod wnioskiem zawsze robiło wrażenie. Tym bardziej, że inne osiedla nie potrafiły jednoczyć. Ponadto lobbowaaliśmy nasze pomysły wśród innych przedstawicieli a jeden z nas zawsze był w składzie Komisji wnioskowej. Z reguły wywalczyliśmy wszystkie postulaty osiedla.

Akurat dobiegał końca termin rękojmi. Dyrekcja Kombinat Budownictwa Mieszkaniowego - Południe zabiegała o umorzenie kar związanych z rękojmią. Naliczenie kar ozna-

czało bowiem brak nagrody rocznej dla całej załogi. Rada Osiedla Stokłosy zaczęła się targować. Uznaliśmy, że bardzo potrzebujemy urzędu pocztowego ni lokali użytkowych na sklepy. Najbliższy Urząd Pocztowy znajdował się na Jarach w pawilonie przy ul. Wiolinowej 6 (tam miał znajdować się klub osiedlowy). W tamtych socjalistycznych czasach nie było przetargów, gospodarka zarządzana była centralnie. Uzgodniliśmy, że w zamian za rezygnację przez nasze Osiedle z kar, KBM-Południe wzniesie budynek z pocztą. Bardzo szybko powstało ogrodzenie placu budowy przy ul. Zamiany. 30 lat temu, gdy nastąpił podział SBM „Ursynów” budowa jeszcze trwała. Budowlanym nie śpieszyło się. Krzysztof Kołodko, ówczesny prezes SBM „Ursynów” za nic miał nasze porozumienie z KBM-Południe i zagarnął budynek z pocztą. Bo mógł. A Jackowi Appeltowi bardzo zależało by zostać prezesem powstającej Spółdzielni „Stokłosy”. Prezesa naszej Spółdzielni mianował Krzysztof Kołodko. Szkoda, bo pozytywki z lokali użytkowych nie wpływają do SBM „Stokłosy”. Fot. Urząd Pocztowy przy ul. Zamiany 12

Nazwa ZWM. Wpadka wojewody

Od 7 kwietnia 1997 r. do 28 lutego 1998 ul. Związku Walki Młodych nosiła imię Józefa Andrzeja Szczepańskiego. Decyzja Rady Warszawy o zmianie na-



Rys. Jerzy Derkacz („Południe” z 18 listopada 2004)

zwy została uchylona w lutym 1998 r. przez Naczelny Sąd Administracyjny po proteście radnych lewicy. W październiku 2004 r. pewien mieszkaniec ul. ZWM, złożył do Rady Warszawy wniosek o zmianę nazwy ul. ZWM na Związek Walki Zbrojnej, w skrócie ZWZ. Postulował też zmianę nazwy Służby Polsce, znajdującej się na osiedlu Jary, na Służby Zwycięstwu Polski. Wniosku z nim nie konsultował. Propozycje zmian nazw ulic Marek Szymański, felietonista tygodnika „Południe” nazwał „Majaczeniami Pana Stasia” wytykając nieznaną historię. Rada Nadzorcza SBM “Stokłosy” sprzeciwiła się temu wnioskowi. Sławomir Litwin, zamieszkały przy tej ulicy, który był wówczas wiceprzewodniczącym Rady Nadzorczej. Z jego inicjatywy Zarząd Spółdzielni przeprowadził w tej sprawie ankietę wśród mieszkańców ul. ZWM zapytaniem czy są za czy przeciw

dokończenie na str. 6

PIONIER

Z Markiem Śliwakiem rozmawia Andrzej Rogiński

- Kiedy po raz pierwszy trafiłeś na Ursynów?

- Studiowałem na pierwszym bądź drugim roku Politechniki Warszawskiej. Pracowałem w Spółdzielni Studenckiej. To był rok 1970 a może 1971. Na pola ursynowski przyjechaliśmy samochodem terenowym. Robiliśmy tutaj wiercenia pod przyszłe osiedle mieszkaniowe. To było takie pierwsze moje spotkanie. Później oczekiwałem na otrzymanie mieszkania. Okazało się, że jedyną szansą dostania mieszkania był Ursynów ponieważ inne kierunki były już zajęte. Tutaj działała spółdzielnia „Politechnika”, późniejsza spółdzielnia „Ursynów”. W roku 1976 ukończyłem studia i rozpocząłem pracę w tak zwanej rozszerzonej ekipie projektanta Ursynowa Północnego, którym był Marek Budzyński. Znalazłem się bowiem w wielobranżowym biurze projektowym KBM Południe. Podjąłem

pracę i staż inżynierski w pracowni inż. Jerzego Rotowskiego. Projektowałem instalacje sanitarne, głównie ciepłownicze, a więc węzły cieplne dla budynków osiedli Stokłosy i Jary, między innymi basen przy ul. Koncertowej. Jako specjalista od węzłów cieplnych miałem swój udział w projektach szkół, pawilonów i kościoła. Chyba cała sieć ciepłownicza, która przechodzi przez nasze osiedle też jest z mojej deski. Rozwiązaliśmy problemy techniczne, które pojawiały się przy kolizjach.

- Nadeszła chwila otrzymania przydziału mieszkania.

- Mieszkanie miałem otrzymywać z różnych pul. Najważniejsze, że byłem członkiem oczekującym z książeczką mieszkaniową. Ale ponieważ moje warunki mieszkaniowe były dość trudne więc otrzymałem mieszkanie z przydziału miejskiego. A więc pomógł mi Komitet Dzielnicowy Partii, dziwny paradoks. W roku 1980 wprowadziłem

się do mieszkania przy ulicy Związku Walki Młodych. Od razu rozpocząłem swoją działalność spółdzielczą jako młody mieszkaniowiec .

- W jednej kadencji zostałeś wybrany przewodniczącym Rady Osiedla.

- Podczas zebrania wyborczego była dyskusja. Nastąpiło wówczas moje zderzenie z rzeczywistością, z kimś z zarządu ówczesnej spółdzielni, już nie pamiętam jego nazwiska. Powiedział, że on uczestniczył w pracach projektowych Ursynowa od samego początku. Zapytałem, w którym to momencie, ponieważ od dobrych czterech czy pięciu lat ja cały czas jestem w zespole, a jeszcze nigdy ześmy się ze sobą nie spotkali. Wiceprezes poczuł się mocno zmieszany i zaprzestał swych wypowiedzi. W rezultacie mieszkańcy zamiast kierować pytania do prezesów pytali mnie. Odpowiadałem na wszystkie pytania techniczne. Zebrani wybrali mnie do Rady Osiedla a ponieważ uzyskałem największą liczbę

głosów zażyczyli sobie, abym został przewodniczącym.

- Byłeś drugim z kolei przewodniczącym, bo pierwszym był Jan Bielawski.

- Tak, Jan Bielawski był wcześniej. Wspólnie działaliśmy. Wszedłem do Prezydium Rady, byłem moim zastępcą. Pamiętam Krzysztofa Wichrowskiego, który uruchomił kawiarnię „Metro Cafe”, Janusza Szcześniaka, Stanisława Furmana, Zdzisława Derbicha, Janusza Połcia. Janusz doszedł później, wywodził się z komitetu domowego.

- Od Rady Osiedla Stokłosy wyszedł impuls wymiany Rady Nadzorczej.

- Zmieniliśmy skład Rady Nadzorczej SBM „Ursynów”. Nawiązaliśmy przyjacielskie stosunki z innymi osiedlami, z Radą Członków Oczekujących. Spółdzielcy ze Stokłosów znaleźli się w nowej Radzie Nadzorczej. Zwiększył się nasz wpływ na sprawy spółdzielcze. Popatrz co zachowałem.

- To są legitymacje członka Komitetu Osiedlowego nr 16 wydane przez Dzielnicową Radę Narodową Warszawa

Mokotów. Widzę wymienione trzy kadencje.

- Rady osiedli spółdzielczych na Ursynowie z mocy prawa były uznawane jako komitety osiedlowe. Zachowałem też legitymację wyróżniającą mnie wraz ze Srebrną Honorową Odznaką CZSBM za działalność na osiedlu Stokłosy.

W kadencji 2019 – 2022
Rady Nadzorczej SBM „Stokłosy”
Marek Śliwak pracuje
w jej składzie

PORADNIK MIESZKAŃCA

Co zrobić gdy pęknie wężyk w łazience?

W przypadku pęknięcia wężyka natychmiast zamykamy zawór wody znajdujący się przy wodomierzu. Gdyby ten zawór nie zamykał do końca przepływu wody należy zgłosić ten fakt pod nr telefonu 22 647 87 14 w godzinach pracy biura Spółdzielni, a poza godzinami pracy Spółdzielni pod nr 668 585 550. Bez zbędnej zwłoki służby

techniczne Spółdzielni wymieniają nieszczelny zawór. Koszt wymiany zaworu pokrywany jest z funduszu gospodarki zasobami mieszkaniowymi. Pęknięty wężyk wymieniamy we własnym zakresie i na swój koszt. Wynika to z obowiązującego Regulaminu używania lokali oraz Zasad porządku domowego i współżycia mieszkańców w SBM „Stokłosy”. W tym przypadku

można skorzystać z wykonania usługi przez konserwatora instalacji sanitarnych w SBM „Stokłosy” telefonując pod nr 22 647 87 14 w godzinach pracy Spółdzielni i 668 585 550 poza godzinami pracy Spółdzielni. Należy jednak pamiętać, że jest o usługę odpłatna.

Grzegorz Głowacki, kierownik Działu Technicznego

BAR JANUSZ
ZAPRASZA!



CZESKIE PIWA I CYDR Z KIIJA!

- KULTOWY PUB NA URSYNOWIE
- CZESKIE PRZEKĄSKI: NAKLÁDANÝ HERMELÍN, UTOPENCE
- NAJLEPSZE POLSKIE PIWA CRAFTOWE
- ROCKOWE KONCERTY
- SPORT



PASAŻ STOKŁOSY 1 I

02-787 WARSZAWA



ZAKŁAD OPTYCZNY
Piotr Zieliński

Rok założenia 1996

Promocja z okazji jubileuszu SBM „Stokłosy”

- wszystkie soczewki jednoogniskowe oraz progresywne ESSiLOR, VARILUX oraz HOYA – 45 %
- Realizacja recept NFZ
- Okulary już w 30 minut
- Bezpłatne badanie wzroku przy zamówieniu okularów
- Serwis i naprawa okularów
- Oprawy dla całej rodziny
- Ubezpieczenia okularów PARASOL

Ul. Wokalna 8

Czynny: pon. – pt. 10.00 – 18.00
22 644 16 83 | zielonki5@wp.pl

dokończenie ze str. 4

zmianie nazwy ulicy. W budynkach przy ul. ZWM znajduje się 1160 mieszkań oraz 42 lokale użytkowe. W ankiecie udział wzięło 2087 osób, w tym 2054 mieszkańców i 33 najemców lokali użytkowych. Za zmianą nazwy ulicy wypowiedziało się 71 osób, a przeciw wypowiedziało się 2016 osób.

Kilka lat wcześniej stołeczni radni chcieli zmienić nazwę tej ulicy. Protest mieszkańców był niezwykle silny i został poparty przez Radę ówczesnej Gminy Warszawa-Ursynów. W rezultacie Rada Warszawy wycofała się.

Ustawa z dnia 1 kwietnia 2016 r. o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy jednostek organizacyjnych, jednostek pomocniczych gminy, budowli, obiektów i urządzeń użyteczności publicznej (Dz.U. 2016 poz. 744) stwierdziła m.in., że nazwy „nie mogą upamiętniać osób, organizacji, wydarzeń lub dat symbolizujących komunizm lub inny ustrój totalitarny, ani w inny sposób takiego ustroju propagować”. I w związku z tym nakazała zmiany nazw ulic. Jeśli rada gminy nie zastosuje się do postanowień ustawy to wojewoda – w trybie nadzoru nad samorządem terytorialnym – stwierdzać miał nieważność uchwały nadającej nazwę jednostce organizacyjnej, jednostce pomocniczej gminy, budowli, obiektowi lub urządzeniu użyteczności publicznej. Wymaga to opinii Instytutu Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu potwierdzającej tę niezgodność.

26 października 2017 r. Zdzisław Sipiera, wojewoda mazowiecki, podczas konferencji prasowej stwierdził m.in. : - Zakres zmian dokonanych przez Radę m. st. Warszawy jest absolutnie niewystarczający. Samorząd warszawski sam pozbył się wpływu na ten proces. Ja ze swoich uprawnień na pewno skorzystam i zrealizuję zadania określone przez ustawę.

Poprosiłem o głos: - Na Ursynowie jest ulica Związku Walki Młodych, która od dzisiaj się będzie nazywać Andrzeja Romockiego Morro. Bardzo ładna postać Morro. Ale ja mam pytanie natury prawnej. Mianowicie czy pan wojewoda zamierza spowodować nowelizację ustawy, na mocy której te nazwy ulic są zmieniane. Mianowicie w art. 1-szym ustępie 1-szym tej ustawy jest napisane, że zmiana nazw dotyczy tych nazw ulic, placów, obiektów, które zostały nadane przez samorząd terytorialny. Tak się składa, że nazwa Związek Walki Młodych został nadany przez radę narodową a więc nie przez samorząd terytorialny. Ani Zdzisław Sipiera, ani jego prawnik, ani prezes IPN nie potrafili obronić decyzji Wojewody. Wojewoda powiedział na zakończenie: - Podjąłem taką decyzję, bo chcę.

Zdzisław Skipiera, wojewoda mazowiecki przekroczył swoje kompetencje, albowiem podjął decyzję o zmianie nazwy ulicy Związku Walki Młodych niezgodnie z zapisem ustawy. Zmiana nazwy jest bowiem możliwa pod warunkiem, że dotychczasowa nazwa ulicy została nadana przez samorząd terytorialny. Nazwę nadała Rada Narodowa m.st. Warszawy, a więc nie samorząd. Wojewoda nie chciał uznać ani tym bardziej naprawić swojego błędu. Poczta Polska bezprawnie zmieniła nazwę ulicy wprowadzając zamieszanie adresowe. Ostatecznie żadna z decyzji Wojewody o zmianie nazw ulic nie ostała się. Nie ostał się też Zdzisław Sipiera jako Wojewoda. Walka ze świadectwami historii nie wydaje się najmądrzejszym pomysłem. Władza nie powinna lekceważyć mieszkańców.



Jak został wywianowany Dom Kultury Stokłosy

Miały być trzy Osiedlowe Kluby Specjalistyczne ze specjalnościami fotograficzno-filmowy, aktywności ruchowej i aktywności artystycznej. Ale zostały wybudowane tylko dwa pawilony: przy Koncertowej, przy Lachmana. Gospodarzami tego przy Koncertowej zostali studenci z SGGW, a następnie trzeba było ten obiekt przeznaczyć na przedszkole ponieważ takowego nie wybudowano. Trzecią lokalizacją dla klubu był teren przy ul. Stokłosy pomiędzy numerami 1 a 7. Dzisiaj jest tam trawnik. Z oficjalnego wytłumaczenia wynikało, że podziemne urządzenia infrastrukturalne uniemożliwiły budowę. Mieszkańcy uważali, że to propaganda.

W owych pionierskich czasach Ursynowa najpierw trzeba było zapewnić pobyt dzieci pod fachową opieką. Toteż pierwszą placówką społeczną na Stokłosach był Klub Młodych Rodziców usytuowany w przyziemiu bloku przy ul. Związku Walki Młodych 3 lub 5. Kierowniczką była Róża Audycka-Sierakowska. Gdy został wybudowany pawilon przy ul. Lachmana otrzymała ona propozycję zorganizowania placówki kulturalnej. Razem ze współpracownikami zdobywała wyposażenie. Harcmistrz Tadeusz Jarząbek, społeczny instruktor Domu Kultury udał się do Bydgoszczy, do „Rometu” gdzie kupił dla Spółdzielni 10 motorowerów romet 200 i dziesięć rowerów. Mieszkańcy w okolicy chłopcy natychmiast zwiedzili się o tym zakupie i przyszli do organizującego się klubu, który niebawem przekształcił się w 164 Warszawską Drużynę Harcerską – Motorową.

Ryszard Cudnok prowadził aerobik i pracownię techniczną, którą również trzeba było wyposażać. Innym hitem okazała się pierwsza w Polsce pracownia komputerowa. Jednym z uczestników był Jakub Połec, który w dorosłym życiu kierował Microsoftem Polska. O wyposażenie zabiegała Rada Osiedla Stokłosy oraz komisja kultury Rady Nadzorczej SBM „Ursynów”.



Jak straciliśmy prawie 20 proc. praw do pawilonu Jastrzębowskiego 22



Pawilon ul. Jastrzębowskiego 22

Fot. Andrzej Rogiński

Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. przez Polskę sukcesy święciło budownictwo spółdzielcze. Za czasów Gierka został zrealizowany największy program budownictwa mieszkaniowego. Wykonanie władze powierzyły spółdzielniom mieszkaniowym. Na Ursynowie powiększony był tzw. normatyw mieszkaniowy. Za układ urbanistyczny odpowiadał prof. arch. Jacek Nowicki. Natomiast projekt Ursynowa Północnego powierzono młodemu architektowi Markowi Budzyńskiemu. Placówki kultury finansowała Spółdzielnia. Nie na wszystkich jednak starczyło. Stąd zrezygnowano z budowy kilku klubów Na Jarach miał powstać olbrzymi Międzyosiedlowy Zespół Kulturalno-Oświatowy. Ostatecznie powstał Dom Sztuki zamiast pralni. Również na Jarach miał być wybudowany spółdzielczy „ratusz” dla pasma Ursynów-Natolin. Każde z czterech osiedli, a więc Jary Stokłosy, Na Skraju i Imielin otrzymało pawilon administracyjny tego samego projektu. Centrala SBM „Ursynów” gościnnie korzystała z pawilonu Stokłosów przy ul. Jastrzębowskiego 22. Zlokalizowano tam również Zakład Remontowo-Budowlany. Gdy Krzysztof Kołodko, ostatni prezes wielkiej SBM „Ursynów” przeprowadził podział Spółdzielni „uszczknął” ok. 20 proc. praw do pawilonu przy ul. Jastrzębowskiego. W dzisiejszym stanie prawnym taki numer by nie przeszedł.

Wróble, forsycja, metro pod ręką

Andrzej Rogiński: - Czy to Ty namówiłaś męża do tego, żeby tu zamieszkać na Ursynowie, czy odwrotnie?

Ewa Siemińska: - Ja poszłam za mężem, a właściwie przyjechałam za mężem, bo ja jestem łodzianką. Urodziłam się w Łodzi i jestem warszawianką po mężu. Czyli to jest jasne, że on mnie tutaj złapał, ja zostałam i potem się przeprowadziliśmy do tego domu.

- Gdzie mieszkaliście w Warszawie?

- Mieszkaliśmy na Stegnach w przepięknym 17-metrowym mieszkaniu.

Mąż: No nie, łącznie z kuchnią to chyba było 30 metrów. W socjalizmie się bardzo mało wybierało mieszkań.

Brało się to co było.

- Jaką uczelnię ukończyłaś?

- Łódzką Wyższą Szkołę Sztuk Plastycznych. To była bardzo specyficzna uczelnia. Było dużo ideologii artystycznej – poglądów światowej klasy awangardzisty artystycznego Władysława Strzemińskiego i Katarzyny Kobro. Przedłużeniem uczelni było pierwsze w Polsce Muzeum Sztuki Nowoczesnej którego, dzięki swoim międzynarodowym kontaktom artystycznym, byli założycielami. Studiowałam projektowanie ubioru ale też miałam dostatecznie dużo malarstwa. Dzięki temu, po transformacji ustrojowej, gdy wzorcownie, w których

pracowałam, upadły i Polska dawała tylko ręce do pracy w przemyśle odzieżowym, to utrzymywałam się z rysowania do gazet. Zaczęłam malować, wtedy niedzielnie. Moje przyjaciółki z Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie pytały: Dlaczego ty mówisz, że ty jesteś projektantem? Bo jestem projektantem.

- W jakiej grupie artystycznej byłaś aktywna?

- To był Związek Polskich Artystów Plastyków. W sekcji malarskiej Okręgu Warszawskiego ZPAP przez kilka kolejnych lat byłam entuzjastyczną współorganizatorką cyklu wystaw malar- skich, „ZIEMIA”.

- W galerii Test byłem na

wernisażu i oglądałem Twoje prace.

- One miały wspólną pewną cechę, to znaczy ukochanie formy, kompozycji, wartości plastyczne które przemawiają bez anegdoty.

- Pamiętam Twój cykl „Wróble”.

- „Wróble” był tematem mojego męża. Mówi tak: malujesz abstrakcje a świetnie rysujesz, mogłabyś wszystko narysować. Powiedziałam: Dobrze. Narysuję wróble. I to właściwie robiłam dla niego, bo to był jego pomysł. Bardzo chwytny, wszystkim się wróble bardzo podobały. Ale wszystkie wróble zostały

dokończenie na str. 9

Szanowni Państwo, Członkowie SBM STOKŁOSY!

Uprzejmie informuję, że po ponad dwóch latach przerwy, w związku z obowiązującym w naszym kraju stanem epidemii, wobec zniesienia większości ograniczeń i zamiaru uchylecia przez rząd stanu epidemii oraz zastąpienia go stanem zagrożenia epidemicznego, Zarząd Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej STOKŁOSY przygotowuje się do organizacji stacjonarnego Walnego Zgromadzenia Członków.

Zgromadzenie zaplanowane zostało na piątek 10 czerwca 2022 r. na godz. 17.00. Tak jak dotychczas, tradycyjnie odbędzie się ono w dużej auli Akademii Finansów i Biznesu Vistula w Warszawie przy ul. Stokłosy 3.

Ze względu na bardzo obszerny porządek obrad, obejmujący m.in. sprawozdania Zarządu i Rady Nadzorczej oraz sprawozdania finansowe za lata 2019, 2020 i 2021, zmianę Statutu, przyjęcie regulaminów Walnego Zgromadzenia, Rady Nadzorczej

i Rady Nieruchomości, tematy inwestycyjne oraz wybory do Rady Nadzorczej na kolejną kadencję, obrady rozpoczęte w dniu 10 czerwca 2022 r. mogą być kontynuowane w sobotę 11 czerwca 2022 r. (po zarządzanej uprzednio przerwie).

O szczegółach dotyczących XIV Walnego Zgromadzenia, w tym o proponowanym porządku obrad powiadomimy wszystkich Członków w terminie określonym w ustawie o spółdzielniach mieszkaniowych, poprzez stronę internetową Spółdzielni, zawiadomienia dostarczone do skrzynek na korespondencję oraz pocztą elektroniczną dla tych członków Spółdzielni, którzy udostępniłi jej swoje adresy e-mail. Gorąco zachęcam do udziału w posiedzeniu!

Krzysztof Berliński
Prezes Zarządu SBM Stokłosy



Centrum Wspierania Rozwoju

zaprasza

dzieci, młodzież i dorosłych z trudnościami w codziennym funkcjonowaniu w celu ustalenia ich przyczyny i poprawienia jakości życia przy zastosowaniu różnych form terapii.

W gabinecie wykonujemy ADOS-2 czyli diagnozę zaburzeń ze spektrum autyzmu, która często daje odpowiedź problemów występujących u osób bez względu na wiek w sferze emocjonalnej, komunikacyjnej, społecznej oraz integracji sensorycznej. Konsultacje odbywają się w gabinecie znajdującym się przy ul. ZWM 16

Więcej informacji :

www.integraspi.pl

tel.601 983 974

e-mail : kontakt@integraspi.pl

adres: ul. ZWM 16



COPACABANA
URSYNÓW

NOWY KLUB SZTUK WALKI W PASAŻU STOKŁOSY!

ZAPRASZAMY
NA TRENINGI DOROSŁYCH
I DZIECI

- MMA
- BRAZYLIJSKIE JIU-JITSU
- KICKBOXING
- MUAY THAI
- ZAPASY

WWW.COPA-URSYNOW.PL

WWW.COPA-URSYNOW.PL

 early stage

Angielski dla dzieci i młodzieży w **Early Stage**

- Trwają zapisy na nowy rok szkolny 2022/2023
- Prowadzimy zajęcia na terenie Stokłosy
- Nasi uczniowie swobodnie komunikują się po angielsku



tel.: 662 056 329

ursynow@earlystage.pl

Early Stage Ursynów I
ul. Związku Walki Młodych 22



ZAPISY:
earlystage.pl

Kajakiem pomiędzy górami lodowymi

Z podróżnikiem Markiem Mazurem rozmawia Andrzej Rogiński

- Dlaczego postanowiłeś wybrać się na Grenlandię?

Marek Mazur: - Zobaczyłem w Internecie zdjęcia osób, które pływały kajakami między górami lodowymi, 800 km za kołem podbiegunowym, w pobliżu Grenlandii stanowiącej terytorium zamorskie Danii. To mi się spodobało więc postanowiłem tam pojechać. Rok 2013, w którym odwiedziłem Grenlandię, ze względu na wysoką temperaturę wiosny i lata był rokiem dużej produktywności lodowców.

- Ta największa wyspa świata jest największym skupiskiem lodu na półkuli północnej.

- Ma ona kształt gomółki sera i jest siedmiokrotnie większa od powierzchni Polski, a jej rozciągłość południkowa wynosi ponad 2600 km. Szósta część wyspy jest wolna od lodu. Lodowa powierzchnia wyspy osiąga wysokość prawie trzech tysięcy siedmiuset metrów nad poziomem morza. Masy lodu spływają do fiordowych wybrzeży licznymi językami. Tamtejsze lodowce „produkują” około 10 tysięcy gór lodowych rocznie.



- Co możemy nazwać górą lodową?

- To bryła lodowa o dowolnym kształcie odłamana od lodowca i wystająca z wody co najmniej pięć metrów ponad lustro wody. Bryła ta powinna mieć powierzchnię przekraczającą trzysta metrów kwadratowych. Wystaje ona ponad powierzchnię wody w około dziewiętej części swojej masy. Największym źródłem gór lodowych jest lodowiec

Sermeq Kujalleq z lodowego fiordu koło Ilulissat. Góry lodowe odłamane od lodowca przesuwają się z prędkością do 30 metrów dziennie.

- W Internecie wypatrzyłeś wyspę, która miała być punktem wypadowym.

- Była to wyspa Upernavik, mieszcząca osadę Inuitów,



pas lotniska o długości 790 metrów. Jedynie 28-osobowe samoloty tam są w stanie lądować. Porozumiałem się z Duńczykiem, który na

we dwóch i wytyczymy nową trasę dla jego przyszłych grup. Powiedziałem, że chcę pływać między górami lodowymi. „Nie przejmuj się, będziesz miał aż za dużo”, odpowiedział.

- Jak wyglądała wasza wyprawa?

- Długość trasy wyniosła 168

km, było 8 biwaków. Nie była długa bo myśmy też zwiedzali, a poza tym czasami były trudności. Ale tu jest jedna istotna osoba, która wprowadziła trochę zamieszania. Jak w trakcie pakowania kajaków rozmawialiśmy o tym jakie namioty wziąć, jeden większy czy dwa małe, przyjechał Szwed, który chciał płynąć ale solo wzdłuż brzegu. Szwed Nicklas przyjechał pożyczyc GPS z wgraną mapą lokalną i strzelbę bo tam trzeba mieć strzelbę na białe niedźwiedzie, no i zaczął gadać. Przerwał nam, zaczął gadać, dwie godziny gadał i w efekcie ja myślałem, że Duńczyk Nikolaj weźmie namioty, on zaś myślał że ja wezmę drugi mały namiot tylko nie wiem skąd.

- Czy w rezultacie obaj bez namiotów byliście?

- Nie, nie. Był jeden. Dla mnie brak namiotu przy temperaturze +4°C nie stanowił problemu. Dużo chodziłem po górach w różnych warunkach pogodowych a sezon kajakowy na Wiśle zazwyczaj otwie-

ram biwakowym Spływem Trzech Króli. No i wypłynęliśmy z Upernavik w kierunku fiordu o tej samej nazwie. Zamierzaliśmy przepłynąć na drugą stronę fiordu Upernavik szerokiego na 6 kilometrów, wyprowadzającego góry lodowe na Morze Baffina. Rok wcześniej Szwedzi próbowali

- Kim są Inuici?

- Inuici to rdzenni mieszkańcy, których przodkowie zwani Paleoeskimosami, przywędrowali z Azji w momencie jak cieśnina Barentsa była zamrożona. Oni sobie prze-wędrowali do Alaski, przeszli przez Kanadę i dotarli do Grenlandii. Obecnie do dobrego tonu należy używanie słowa Inuit w miejsce dzisiaj negatywnie kojarzonego słowa Eskimos. Dzisiejsi Inuici, w odwiedzonym przeze mnie rejonie Upernavik, mieszkają w malowniczych osadach przyklejonych do zboczy górskich wysepek zwanych szkierami. Podstawowym zajęciem mieszkańców są połowy ryb, głównie halibuta. W mieszkaniu Magdaliny, która zaprosiła nas na obiad z lokalnymi specjalami, podziwialiśmy ząb narwala i część szkieletu morsa, złowionych z kajaka przez syna gospodyni. Pomimo niekorzystnego ukształtowania terenu, Inuici są pasjonatami futbolu. Grenlandczycy starają się o przyjęcie do UEFA. W drodze do lodowców mijaliśmy motorówki z uczestnikami lokalnego turnieju piłkarskiego. Mieszkańcy osad wykorzystują każdy skra-

piek płaskiego terenu do gry w piłkę nożną. W podziw wprawiła mnie trójka chłopców z Naajat, która trenowała na kilkunastometrowym skrawku pod szczytem góry.

- Z czego zbudowany był kajak, którym płynąłeś?

- Z miękkiego PCV. Ma 5,2 metra długości. Natomiast miejscowi do budowy replik łodzi używają skór foczych z gatunku Erignethus barbatus. Szkielety łodzi, sań, narzędzi wykonywane były z kości. Dzisiaj szkielety kajaków grenlandzkich wykonywane są z drewna.

- Coś się musi w kajaku zmieścić.

- W nim mieści się wszystko potrzebne do nawet dwutygodniowej wyprawy. Jak się nie mieści coś to się jeszcze na wierzchu przywiązuje. Ale przede wszystkim on musi być wodoszczelny.

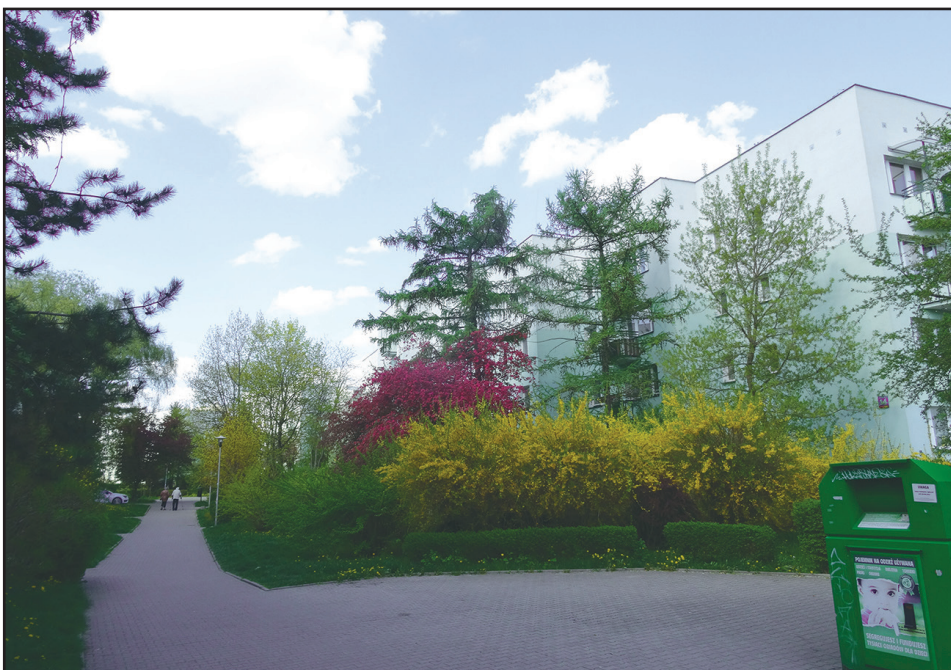
- Jak było z łącznością?

- Telefony są w normalnym użyciu. Funkcjonuje też Internet. Pierwszą noc spędziliśmy w izbie medycznej, w której Nikolaj robił okresowo zdjęcia rentgenowskie mieszkańców. Co jakiś czas jeździł on do kolejnych osad i robił prześwietlenia, po czym wysyłał je internetowo do lekarza w Nuuk.

Fot.
Archiwum
Marka Mazura



Wróble, forsycja, metro pod ręką



dokończenie ze str. 6

sprzedane i potem maluj wróble, maluj wróble ...

- Na Ursynowie też znajdują się galerie, organizowane są zbiorowe wystawy, choćby w Galerii Wieża, gdzie były prezentowane Twoje prace.

- Przez jakiś czas dawałam prace co roku. Ale to się urwało.

- Czy byłaś zaproszona do Galerii U, na terenie osiedla Stokłosy, gdzie mieszkasz?

- Nie starałam się o to. Nie znam koncepcji kierownika tej galerii.

- Jak Ci się mieszka na Stokłosach?

- Bardzo lubię nasze osiedle z wielu powodów. Tutaj jest szalenie wygodnie mieszkać. Dla mnie szalenie ważna jest szata roślinna. Z okna mam widok na fantastyczne drzewa, które się zmieniają w zależności od pór roku. Gdy idę do metra to wiem, że po lewej stronie są krzaki bzu. Najpierw one przekwitają, potem są jaśminy. Stoi tam olbrzymi kasztan. Teraz kwitną forsycje. Ta roślinność jest jak wyreżyserowana, zaprojektowana. To jednak jest architektura

krajobrazu, widać że to jest przemyślane. Jest bardzo pięknie. Dla mnie to bardzo istotne, że podczas spaceru mogę korzystać z ławek. Z tych ławek roztaczają się ciekawe widoki. Ostatnio obserwowaliśmy jak chłopiec z dziewczyną, nastolatki grali w kosza. Siedząc na ławce bezpośrednio obserwowaliśmy fantastyczne widowisko. Po za tym mam dwa kroki do metra. Wszystko jest pod ręką. Sklepy, usługi. Wszystko jest pod ręką i moje potrzeby estetyczne tutaj zaspokajają roślinność.

Ewa Siemińska - Absolwentka Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych im. Władysława Strzemińskiego w Łodzi. Studia malarskie w pracowni prof. Lecha Kunki. Dyplom na Wydziale Ubioru 1972 r. Grafika prasowa, projektantka ubioru (złote medale na Targach w Lipsku – 1975 r. i Kolonii – 1984 r.), Malarka (medal na Międzynarodowym Biennale pastelii 2010 r.). Cykle malarskie: Ziemia i Rzeka, Ślady Pamięci, Natura wyobrażona, Praobrazy z wróblem. Od 1997 r. brała udział w kilkudziesięciu wystawach malarstwa w Warszawie (wielokrotnie), Toruniu, Płocku, Kielcach, Kazimierzu Dolnym (wielokrotnie), Nowym Sączu (wielokrotnie), Krakowie, Szczecinie, Buszteni, Czechich Budziejowicach, Clermond-Ferrand, Petersburgu, Paryżu i w Halmstad (Szwecja).



Między marzeniami a rzeczywistością

- Znalazł się Pan w grupie pierwszych mieszkańców osiedla Stokłosy. Był Pan członkiem Rady Osiedla Stokłosy, która miała ogromne osiągnięcia w tamtych pionierskich czasach Ursynowa. Co chciałby Pan przekazać tym, którzy dzisiaj mieszkają na osiedlu Stokłosy?

STANISŁAW FURMAN:

- Przeprowadziłem się na Ursynów w 1978 roku. Zamieniłem mieszkania. Poprzednio mieszkalem w bardzo pięknym miejscu, ale za to w bardzo ciasnym mieszkaniu przy ulicy Bruna w zasobach spółdzielni „Oświata”. Córka zbliżała się do wieku studenckiego, potrzebowała własnego pokoju, ja poza obowiązkami wykonywać w domu, ojciec mój owdowiał, Czułem się zobowiązany do zapewnienia mu możliwości pobytu w Warszawie i starałem się o zmianę mieszkania i w roku 1978 to się udało.

Ursynów widział mi się takim jakim był na planach, które poznałem w biurze, w którym pracowałem i ja i projektant Ursynowa Północnego, Marek Budzyński. Widziałem Ursynów przyszłości: przed domem stadion, boisko, szkoły, pływalnia. Dopiero

później uświadomiłem sobie na ile zmiana mieszkania była moją egoistyczną decyzją. Przecież dla mojej żony, która pracowała w Śródmieściu oznaczało to, że z bardzo dobrze urządzonego osiedla Batorego przeniosła się na pustynię. Jedynym sklepem był barak w miejscu dzisiejszego skrzyżowania Bartoka i KEN, do miasta dojeżdżało się autobusem 192 przez kartoflisko bo nie było żadnej innej drogi. Pierwszy telefon znajdował się na Dworcu Południowym. Dla mojej córki była to tragedia. Wyrwana ze szkoły, ze środowiska, spośród swoich znajomych. Były to bardzo ciężkie czasy. Dom, w którym rozmawiamy w tej chwili był praktycznie jedynym wykonanym w najbliższym sąsiedztwie. Vis a vis były puste okna i przez półtora roku, była to tylko konstrukcja z wielkiej płyty. Domki jednorodzinne na Elegijnej tonęły w wodzie, nie wiadomo było co z nimi zrobić, nie było tu żadnych dróg. Wiemy, jak nieszczęśliwe było zdarzenie na terenie osiedla wierzchniej warstwy dobrej gleby. Powstała pustynia, która tonęła po deszczu w błocie. Wycinano resztki zieleni w sadzie, który rósł na miejscu dzisiejszego boiska SEMP. Pamiętałem jak odradzała

dokończenie na str. 13

Dlaczego prawo jest tak ważne dla obywateli?

Prof. dr hab.

ANDRZEJ RZEPLIŃSKI, prezes Trybunału Konstytucyjnego w latach 2010 - 2016:

- Prawo jest taką immanentną częścią naszego życia. Jest tak jak dla maszyny smarowanie, zasilanie prądem, to że ona może pracować albo nie pracować. Jeżeli zabraknie prądu czy popsuje się mechanizm, to wszystko się zatrzymuje. Nie to, że jako ludzie, jako także obywatele jesteśmy skazani na prawo, ale od samego początku prawo było niezbędne. Do pewnego stopnia każdy z nas jest potomkiem zabójcy. Kain zabił z zawiści Abła, brata. Ten problem musiał rozstrzygnąć Ten, Który stworzył jednego i drugiego. Jaka była jego kara, to Pismo niestety nie informuje nas. Prawnicy mają różne koncepcje co robić z kimś kto na przykład z zawiści zabrał to

co najcenniejsze – życie drugiego człowieka. Ktoś powie, że jak brata to tym bardziej. Ale tu nie można waloryzować brat czy nie, nawet jeżeli obcy. Jeśli obcemu zabieramy życie to dopuszczamy się czegoś, co trudno jest zrozumieć. Rozstrzygnięcie tych sporów następuje zwykle po tym jak one wygasają, tak jak wojny. Wygasają wojny, wygasają reżimy totalitarne czy autokratyczne. Ludzie sobie obiecują, że jak wreszcie wygrają wojnę czy przegonią uzurpatorów czy autokratów to zostaną oni osądzeni. Zwykle nie ma na to ani czasu, ani możliwości i być może dobrze jest z tym, że prawo nie pozwala na taką szybką sprawiedliwość typu bolszewickiego. Pod sieniaku z pepeszą i z głowy. Czy jak po nazistowsku. Tak samo, w tył głowy. To w historii kosztowa-

ło życie miliony ludzi. Często tych najlepszych. Bo ci najgorsi wtedy zabijają tych najlepszych. Prawo jest potrzebne również, żeby każdemu z nas umożliwić rozwój talentów z jakimi przyszlizmy na świat. Franklin Delano Roosevelt, prezydentów Stanów Zjednoczonych w 1941 r. sformułował doktrynę czterech wolności Four Freedoms. Stwierdził on, że brak każdej z czterech podstawowych wolności państwa prawa, państwa demokracji konstytucyjnej prowadzi do zdobywania władzy przez krwawych dyktatorów. Te wolności to: po pierwsze wolność słowa i prasy, po drugie, to wolność religijna, po trzecie, to wolność od nędzy oraz po czwarte to wolność każdego od strachu przed własnym państwem. Wolność od strachu przed



własnym państwem jest tutaj podstawową, bo pozwala ludziom również ryzykować na własną odpowiedzialność działania pomocowe dla innych. W takim państwie, państwie rządów prawa i szacunku dla obywateli, ustawicznie, codziennie, trzeba rozwią-

zywać tysiące konfliktów gospodarczych, rodzinnych, administracyjnych w oparciu o rzetelną procedurę, stosowaną przez sędziów – znawców prawa. Prawo wymaga, aby sędziowie byli ludźmi o nieskazitelnym charakterze. Sędziowie to szczególnie funkcjonariusze państwa

którzy mają kluczowe znaczenie w budowaniu i odtwarzaniu pokoju publicznego. Oczekujemy od nich sprawiedliwych wyroków, zawsze bezstronności i niezależności. W wyroku słowa sędziego rozstrzygają kto miał rację i kto poniesie odpowiedzialność za to co się wydarzyło. Ludzie mojego pokolenia wiedzą, że przez ostatnie dziesięciolecie, jak rzadko w naszej historii, cieszyliśmy się to nasze państwo, współtworzone przez nas, że nie musimy go drenować poza prawem, że jesteśmy z niego dumni, że stało się podmiotem, częścią wspólnoty europejskiej.

Te wolności plus prawo każdego do nadziei, że jest w społeczeństwie, jest w państwie, które sprzyja każdemu. Oczywiście różnymi

dokończenie na str. 13

Dlaczego Gmina Ursynów wybudowała al. KEN

- Jak doszło do tego, że zostałeś przewodniczącym Rady Gminy Warszawa Mokotów?

Waldemar Siemiński: - Razem ze swoim kolegą, nieżyjącym dziś Witkiem Kalinowskim, działaliśmy w Komitecie Obywatelskim dzielnicy Mokotów. Siedziba mieściła się przy ówczesnej Radzie Narodowej Dzielnicy Mokotów przy ulicy Wiśniowej. Z Witkiem doszliśmy do wniosku, że będziemy w tym Komitecie Obywatelskim propagowali ideę samorządu terytorialnego. Komitet Obywatelski zajmował się ogólnopolitycznymi sprawami, forsował ducha solidarności, a my konkretnie zajęliśmy się samorządem terytorialnym. Ja jako socjolog, a Witek jako zapalony ideowo też zwolennik samorządu. To co wówczas wiedzieliśmy przekazywaliśmy kolegom: Czym jest samorząd terytorialny, czym on się różni od Rady Narodowej, jak się trzeba przygotowywać do tego, że on w Warszawie zaistnieje. Kiedy już zaczęło dochodzić do pierwszych wyborów, kiedy została uchwalona ustawa o samorządzie terytorialnym, weszła w życie w maju 1990 roku to Stanisław Wyganowski [prezydent Warszawy w latach 1990-1994 - przyp. A.R.], który też mieszkał na Mokotowie, zwrócił się do mnie: Uczycie nas czym jest samorząd terytorialny, a może też byś zastarto-



wał do samorządu. W ogóle o tym nie myślałem. Po chwili namysłu powiedziałem, że tak i zostałem wpisany na listę, na ostatnie miejsce listy z Dolnego Mokotowa, ze Stegien. Ku mojemu zaskoczeniu zostałem wybrany. Zostałem radnym. Początkowo nie pełniłem żadnej funkcji. Po półtora roku Stanisław Faliński, ówczesny przewodniczący zrezygnował z tej funkcji koledzy mnie wybrali na przewodniczącego Rady. Wówczas Ursynów był częścią Mokotowa. W następnej kadencji samorządu Ursynów został ustawowo wyodrębniony jako samodzielna jednostka terytorialna i stał się gminą. - **Znowu nastąpiły wybory do Rady Gminy, tym razem Warszawa-Ursynów.**

I znowu wystartowałeś. Także zostałem wybrany radnym. Na pierwszej sesji wszyscy radni jednomyślnie, oprócz mnie, wybrali mnie wtedy na przewodniczącego. Docenili doświadczenie z pierwszej kadencji. Swoją działalność w samorządzie, jako przewodniczący Rady, pojmowałem dosyć specyficznie. Nigdy nie walczyłem o to, żeby z przewodniczącego Rady wyskoczyć do funkcji wykonawczych. Próbowałem tak kierować Radą, żeby był realizowany interes publiczny, żeby radni nie piekli swoich pieczeni. Były takie próby, zwłaszcza w Komisji Gospodarczej, mieliśmy ciężkie przejścia z tego powodu. Kiedy Komitety Obywatelskie I kadencji się rozpadły koledzy przestali

prawie przychodzić na sesje. Nie można było podejmować uchwał. Mobilizowałem ich. Nawet zagroziłem im, że podam się do dymisji. Chyba to podziałało. Dotrwaliśmy do końca kadencji.

- **Na Mokotowie dwa lata przed innymi Gmina przejęła szkoły.**

- Kiedy na Ursynowie pojawił się pomysł, żeby Gmina Warszawa-Ursynów przejęła zdrowie oraz by zaczęła budować szpital byłem stanowczo przeciwko temu. Zdawałem sobie sprawę z tego, że to sporo kosztuje. Budowa szpitala to byłby czteroletni budżet. Koledzy nie zdawali sobie z tego sprawy. Nawet koledzy radni, którzy byli przedsiębiorcami nie liczyli pieniędzy. Odwodziłem

ich od tego pomysłu. Na Ursynowie zrobiliśmy bardzo dużo. Między innymi wybudowaliśmy KEN z gminnych pieniędzy. Wówczas, koledzy z lewicy mówili, że skoro Komisja Edukacji Narodowej jest drogą wojewódzką, to niech województwo buduje. Województwo by zbudowało za sto lat.

- **Dzięki wybudowaniu alei KEN przez gminę powstało szereg inwestycji. Wasza decyzja miała znaczenie dzielnicotwórcze. KEN ma też istotne znaczenie komunikacyjne.** - Budowa takiej arterii jak KEN wywołuje zjawisko tzw. grzbietu dinozaura. Wzdłuż tej ulicy powstają wielkie budowle. No i tak się właśnie stało. To był znakomity zaczyn rozwojowy. Wybudowanie tej ulicy i budowa metra spowodowały rozwój Ursynowa. Raczej starałem się wpływać na kolegów, kierować Radą

niż zajmować jakieś spektakularne pozycje. Zresztą do funkcji wykonawczych nigdy mnie specjalnie nie ciągnęło. - **Dziękuję za rozmowę oraz za rozumienie przez przewodniczącego Rady Gminy znaczenia wolności słowa oraz istotnej roli prasy lokalnej dla samorządowej wspólnoty lokalnej.**

Rozmawiał Andrzej Rogiński

Waldemar Siemiński-dr hab. socjologii, zajmuje się socjologią miasta, samorządem terytorialnym, planowaniem przestrzennym, aktywnością obywateli w życiu gminy. Autor około stu publikacji o charakterze naukowym. Od lat związany z obecnym Instytutem Rozwoju Miast i Regionów. Radny pierwszej i drugiej kadencji samorządu terytorialnego (lata 1990 – 1998), przewodniczący Rady Gminy Dzielnicy Warszawa – Mokotów a następnie Rady Gminy Warszawa-Ursynów.

PORADNIK MIESZKAŃCA

Nabyłem prawo do lokalu mieszkalnego. O czym powinienem powiadomić Spółdzielnię?

Po nabyciu prawa do lokalu należy złożyć zgodę dla SBM STOKŁOSY o sposobie doręczania korespondencji, oświadczenie o liczbie osób zamieszkujących w lokalu oraz informację o kontaktach

telefonicznych w przypadku nieobecności w lokalu w przypadku awarii (mailowo lub osobiście). Dokumenty dostępne na stronie internetowej Spółdzielni. Można również zwrócić się o dane do logowania na stronie Spółdzielni.

Ewa Górniak,
kierownik
Działu Organizacyjnego

Białe kołnierzyki różnią się od niebieskich



Andrzej Rogiński: - **Czym się zajmuje kryminolog?**

IRENA RZEPLIŃSKA:

- Kryminolog to taka osoba, która bada czy inaczej, zajmuje się badaniem zjawisk związanych z przestępczością. A więc osobą przestępcy, tym, że popełniają przestępstwa, są sprawcami, uwarunkowaniami przestępczości i czynnikami społecznymi i innymi, które mają wpływ na to, że ktoś popełnia przestępstwo. Zajmuję się przestępczością jako zjawiskiem w skali masowej, ale zajmuję się też badaniem stosowania i - jak to się zazwyczaj mówi - efektywnością stosowanych kar

kryminalnych wobec sprawców przestępstw. Kryminolog to także badacz instytucji wymiaru sprawiedliwości, a więc tych wszystkich instytucji, które zajmują się ściganiem i osądzeniem sprawców przestępstw. To bardzo ciekawa dziedzina interdyscyplinarna. Przestępstwo jest zjawiskiem społecznym. Znaczy to, że osoby które popełniają przestępstwa są członkami społeczeństwa ale działającymi przeciw społeczeństwu. Popełniają przestępstwa, więc zawsze jest ofiara tego przestępstwa. Przykładowo jest to ofiara kradzieży z włamaniem, ofiara pobicia. Występuje też rodzaj prze-

stępstw, które kryminolodzy określają przestępstwami bez ofiar, czyli takimi, gdzie ofiary nie ma. Pokrzywdzonym jest Skarb Państwa. Na przykład przestępstwa celne, przestępstwa skarbowe. Cała zbiorowość ludzi, którzy popełniają przestępstwa, jest bardzo zróżnicowana. Odmierna jest osobowość sprawców, różne są przyczyny popełniania przestępstw. Czynniki te określa się jako przestępczo rodne. Wśród sprawców przestępstw są zwyczajni ludzie, zamożni, kulturalni, posiadających wiedzę. Tacy, po których

dokończenie na str. 12

Gra w nogę może bawić i wychowywać

Z Leszkiem Błaszczkiem, założycielem i wieloletnim prezesem oraz dyrektorem Stowarzyszenia Edukacji Młodych Piłkarzy (SEMP) rozmawia Andrzej Rogiński

Z Leszkiem Błaszczkiem, założycielem i wieloletnim prezesem oraz dyrektorem Stowarzyszenia Edukacji Młodych Piłkarzy (SEMP) rozmawia Andrzej Rogiński

- Kiedy i jak powstało Stowarzyszenie Edukacji Młodych Piłkarzy?

- Stowarzyszenie formalnie zostało zawiązane w 1993 roku. Wcześniej była szkoła piłkarska, grupa dzieci przy Szkole Podstawowej 309 przy ulicy Koncertowej. Nauczycielem wychowania fizycznego był tam doświadczony trener piłkarski Rudolf Kapera, wykładowca warszawskiej AWF. Prowadził w Szkole również SKS - szkołę piłkarską. Jej rozwój przekraczał możliwości organizacyjne Szkoły, jednocześnie brak było możliwości uczestnictwa w rywalizacji prowadzonej przez Mazowiecki Okręgowy Związek Piłki Nożnej. Rodzice widzieli potrzebę tworzenia nowych grup wiekowych. Zaproponowałem by powołać Stowarzyszenie

Ta koncepcja znalazła ak-

ceptację zainteresowanych. Zarejestrowałem stowarzyszenie z pełną osobowością prawną w Sądzie Rejestrowym. Wybraliśmy władze SEMP-a. Oficjalną siedzibą stowarzyszenia w pierwszym roku było moje mieszkanie.

- Wciąż zgłaszali się kolejni uczestnicy zajęć SEMP-a.

- W związku z tym, że coraz więcej było chętnych zatrudnialiśmy wciąż nowych profesjonalnych, dyplomowanych trenerów. W szczytce było u nas blisko 400 chłopaków, 17 drużyn, 17 trenerów. Również z mojej inicjatywy została powołana drużyna dziewcząt, jako jedna z pierwszych w Warszawie.

- Czy to była młodzież jedynie z osiedla Stokłosy?

Początkowo dzieci i młodzież były tylko z osiedla Stokłosy, a ściślej zgodnie z rejonem szkolnym. Z czasem do nas dojeżdżały dzieci z innych osiedli Ursynowa, z Mokotowa, a nawet zza Wisły, gdzieś z okolic Warszawy.

- SEMP organizował obozy letnie i zimowe, wyjeżdżał na turnieje piłkarskie w różnych krajach europejskich.

- W 1995 roku a może rok wcześniej zorganizowaliśmy pierwszy wyjazd zagraniczny. To był wyjazd na turniej do Modeny, do Włoch. Przy tej okazji zwiedziliśmy między innymi muzeum Ferrari i tor znajdujący się przy fabryce Ferrari. Dzięki kontaktom rodzinnym jednego z rodziców mieliśmy możliwość zwiedzenia tego miejsca. Drużyny SEMP-a zwiedziły kawał Europy. Byliśmy we Włoszech, Francji, Anglii, wielokrotnie w Danii, Austrii, Szwecji. Zwiedziliśmy Paryż i francuski Disneyland, duński Legoland i wiele innych ciekawych miejsc.

- Waszą specjalnością były turnieje piłkarskie.

- Rokrocznie uczestniczyliśmy w dwóch - trzech letnich turniejach zagranicznych. w okresie zimowym chłopcy uczestniczyli w turniejach halowych w Polsce. Następnie my zajęliśmy się organizacją turniejów halowych korzysta-

jąc ze zdobytego doświadczenia. Były to turnieje w wielu rocznikach, nawet po kilkanaście drużyn, wielodnio-

stany księżycowy krajobraz Placu Wielkiej Przygody przy Szkole 310 przy ulicy Wokalnejskiej. Teren został

młody człowiek miał możliwość realizować swoje marzenia, zawiązywać przyjaźnie, uczyć się odpowie-



Na zdjęciu: Leszek Błaszczek podczas zebrania założycielskiego SEMP

we. Gościnność szkoły i hali w Piasecznie dawała takie możliwości. Drużyny mieszkały w szkole, na hali od rana do wieczora rozgrywane były mecze. Organizowaliśmy też mistrzostwa ursynowskich szkół pod egidą Wydziału Sportu Urzędu Gminy. Poczynając od rocznika 81-82 i aż do pełnoletności zawodników mieliśmy w każdym roczniku minimum po jednej drużynie.

- Jak wspominasz korzystanie z zaplecza sportowych? Ursynów był w zasadzie bez boisk. Gdzie odbywały się treningi, gdzie rozgrywano mecze?

- Z tym od początku, przez ponad 13 lat mojej działalności w SEMP-ie był zawsze ogromny problem. W ówczesnej Gminie Ursynów nie było ani jednego boiska. Walczyliśmy z Gminą i Urzędem Miasta o wybudowanie boiska - bezskutecznie. Wzięliśmy sprawy we własne ręce. Zrekrutowaliśmy za-

odwodniony, wykonane zostały profesjonalne bramki - powstało ziemne boisko. Podobnie było z boiskiem przy Szkole Podstawowej nr 309 przy Koncertowej, chociaż w mniejszym zakresie. Dodatkowo na terenie Wyścigów Konnych, dzięki przychylności Dyrektora, pozwolono nam użytkować trawiasty teren, który zamieniliśmy na boisko z szatniami kontenerowymi. Tak w moim i trudzie powstawało nasze zaplecze treningowe. Boiska doczekały się weryfikacji MZOPN do rozgrywek młodzieżowych. Należy pamiętać, że to o czym mówię działo się 25 lat temu. Nie ma rzeczy niemożliwych. Potrzebna jest tylko chęć, zapał i wiara w sukces - tych cech akurat nam nie brakowało, nam rodzicom młodych piłkarzy.

- Kto mógł przyjść do SEMP-a?

- Zajęcia były ogólnodostępne. Nie robiliśmy żadnej selekcji. Sport jest przecież dla wszystkich. Każdy chętny

działności i rozwijać tężyznę fizyczną.

- Czy SEMP był nagradzany?

- Tak, byliśmy docenieni. Przypadła nam jedna z Nagród Południa. Jako prezes zostałem odznaczony Medalem Zasłużonego dla Mazowieckiego Okręgu Związku Piłki Nożnej, a SEMP wyróżniony za wybitne osiągnięcia w pracy z młodzieżą.

- Czy przygoda z SEMP-em przyniosła ci to satysfakcję?

Jestem dumny z tego, że to wszystko pojawiło się na Stokłosach. Ważne, że dzieci i młodzież uczestniczyli w zajęciach, które lubili, które organizowały ich czas. Oczywiście także czas rodziców. Idea wychowania przez sport ziściła się w Stowarzyszeniu Edukacji Młodych Piłkarzy. Z zapisów naszego statutu skorzystało wiele powstających nowych stowarzyszeń, między innymi ursynowski d'Artagnan. Powstała organizacja sportowa, prawdopodobnie największe takie stowarzyszenie piłkarskie w tamtym czasie. Teraz już jest więcej stowarzyszeń sportowych - szkółek piłkarskich z profesjonalnym zapleczem treningowym. Dziś w SEMP-ie, który istnieje nadal (choćby chyba? w innej formule) kopie piłkę mój wnuk.

Leszek Błaszczek wielokrotnie był wybierany do Rady Osiedla Stokłosy SBM „Ursynów”, a następnie Rady Nadzorczej Spółdzielni „Stokłosy”.



Na zdjęciu: Młodzi piłkarze podczas pobytu we Włoszech.

PORADNIK MIESZKAŃCA

Czym jest szacht i dlaczego nie należy go zabudowywać?

Szacht jest to pionowy kanał, który służy do prowadzenia instalacji w lokalach (gazowej, elektrycznej, wentylacji). Z uwagi na fakt, że instalacje podlegają kontroli prowadzonej przez Spółdzielnię, ale także z uwagi na możliwość wystąpienia

awarii do szachtu zawsze musi być zapewniony dostęp dla odpowiednich służb lub pracowników Spółdzielni.

Mariusz Kalbarczyk, kierownik Działu Eksploatacji
Małgorzata Piechotka, administratorka

Co zrobić gdy mamy zaległości w opłatach za mieszkanie?

Należy koniecznie skontaktować się z Działem Księgowości Spółdzielni, celem zawarcia porozumienia na spłatę zaległości. Można to zrobić osobiście, telefonicznie po numerem 22 545 30 42/32 bądź mailowo na adres windykacja@sbmstoklosy.com.pl. Jeśli Twoja sytuacja finansowa uniemożliwia Ci jednorazową spłatę zadłużenia, dług

może zostać rozłożony na dogodne raty. Możesz również ubiegać się o wsparcie finansowe w Urzędzie Dzielnicy Ursynów w postaci dodatku mieszkaniowego, który częściowo pokryje Twoje wydatki ponoszone na opłaty eksploatacyjne. Pracownik Spółdzielni poradzi jak ubiegać się o dodatek mieszkaniowy. Nie unikaj kontaktu

ze Spółdzielnią. Zawsze odbieraj adresowaną do Ciebie korespondencję. Nie dopuść do tego, by sprawa została skierowana do sądu w celu uzyskania nakazu zapłaty. Może Cię to narazić na poniesienie dodatkowych kosztów.

Monika Borowiecka,
Dział Księgowy

Historia Stokłosów historią Ursynowa

dokończenie ze str.2

powierzchni 6.850 m². Budynki wielorodzinne były oddane do zamieszkania w latach 1977 - 1982, a domy jednorodzinne w latach 1984 - 1987. Ponadto Spółdzielnia posiada 214 lokali użytkowych o łącznej powierzchni 16.160,57 m kw. oraz Dom Kultury. W trakcie minionych 30 lat: Zdemontowano azbestowe płyty osłonowe na balkonach wszystkich 50 budynków, wybudowanych w technologii WK - 70 i zastąpiono je płytami mineralnymi; ocieplono 50 budynków wg. obowiązujących obecnie norm; wyremontowano schody zewnętrzne do klatek schodowych, wykorzystując do tego nawierzchnię z cementowej kostki brukowej, wszystkie lokale wyposażono w nowe wodomierze; w piwnicach wszystkich budynków wymieniono trasy kanalizacji sanitarnej; wszystkie budynki wyposażone są w instalację odgromową; wymieniono tablice główne instalacji elektrycznych we wszystkich budynkach; wymieniono wewnętrzne linie zasilające lokale w energię elektrycz-



Widok z okna kuchennego z bloku ZWM 18

Zdjęcia z roku 1992

ną z uwzględnieniem zwiększonego zapotrzebowania na energię, wymieniono słusarkę okienną i drzwiową na wszystkich klatkach schodowych, dostosowano do norm europejskich 76 dźwigów. Ponadto wymieniono wszystkie latarnie oświetlenia zewnętrznego, wyremontowano

połowę nawierzchni ciągów pieszo-jezdných, wyremontowano 31 altanek śmietnikowych a następnie postawiono szereg nowych altan, aby zmieściło się więcej pojemników asenizacyjnych do odbioru wymaganych frakcji odpadów. Wszystkie mieszkania wyposażone są w instalacje:

elektryczną, gazową, centralnego ogrzewania, ciepłej i zimnej wody oraz kanalizację.

Spółdzielnia prowadzi działania, których celem jest uzyskanie statusu użytkownika

wieczystego dla wszystkich nieruchomości, co w konsekwencji przyniesie własność. **Radzie Osiedla Stokłosy SBM „Ursynów”** przewodniczyli: Jan Bielawski, Andrzej Rogiński, Marek Śliwak. **Prezesami SBM „Stokłosy”** byli, w kolejności chronologicznej: Jacek Appelt, Andrzej Beuth, Mariusz Kazimierz Mikułowski, Sławomir Artur Żuk, Bogusław Marzec. Od 20 stycznia 2016 r. prezesem jest Krzysztof Berliński **Przewodniczącymi Rady Nadzorczej byli:** Radun Ba-

tor, Krzysztof Majchrowski, Tomasz Kurzydło, Janusz Budnicki, Kazimierz Gójski, Sławomir Owczarek, Stanisław Sławek, Alicja Falkowska, Tomasz Stępień, Artur Sejwa, Stanisław Werner, Artur Krzysztofiak. Od 2019 r. przewodniczącym jest Robert Skibiński.

W minionych 30-tu latach do Rady Nadzorczej wybrano łącznie 132 osoby. Większość z nich wybierana była dwukrotnie. W 2022 r. zakończy się dziesiąta kadencja Rady. Oprac. aro



Widok na budynek ZWM 18 i 14 od strony budynku ZWM 22

Białe kołnierzyki różnią się od niebieskich

dokończenie ze str.10

nigdy nie spodziewalibyśmy się, że popełnią przestępstwo. Białe kołnierzyki. Sprawcy przestępstw gospodarczych w literaturze amerykańskiej określani są jako przestępcy w białych kołnierzykach. W tamtej literaturze oraz w badaniach narodziło się określenie sprawcy w niebieskich kołnierzykach. To byli robotnicy, chodzili w niebieskich koszulkach a ci z zarządu w białych. Więc przestępczość jest zmienna i badanie jej jest naprawdę frapujące. **- Czy te badania mają jakiś wpływ na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości?** - Czasami mają. Ale powiem szczerze, że czasami. My robimy badania, publikujemy je. Przestępczość towarzyszy życiu społecznemu od zawsze. I nie przestanie towarzyszyć. To nie jest takie zjawisko,

które można zlikwidować i usunąć z życia społecznego. Raju nie ma. To znaczy społeczeństw bez przestępczości nie ma. Społeczeństw bez przestępczości i bez pewnych zachowań dewiacyjnych, niezgodnych z przyjętymi normami nie ma.

Nie każde postępowanie niezgodne z normą jest przestępstwem. My definiujemy przestępstwa. Poza tym co jest wymienione w dekalogu, powiedziałabym jest wieczne, nie kradnij, nie zabijaj, to mamy cały szereg czynów, które definiujemy jako przestępstwa a potem przestajemy gdzieś na przestrzeni dziejów. To się zmienia. Pewne czyny stają się przestępstwami, inne przestają być przestępstwami. Więc każde nowe zjawisko społeczne, przedstawia również swoją drugą stronę. Przestępczość nigdy nie

zniknie. Jeżeli rządzący spodziewają się, że podejmą wreszcie raz na zawsze skuteczne działania, które zlikwidują przestępczość to się głęboko mylą. To jest niemożliwe. Nie ma społeczeństw bez przestępczości.

Prof. nauk prawnych Irena Rzeplińska, nauczyciel akademicki. Kryminolog, badaczka przestępczości cudzoziemców w Polsce i na świecie. Autorka pierwszych badań kryminologicznych i pierwszej monografii na temat przestępczości cudzoziemców w Polsce. Organizatorka programu poradnictwa prawnego dla uchodźców i migrantów w Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka. Członek Komitetu Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk.

PORADNIK MIESZKAŃCA

Czego i dlaczego nie należy wyrzucać, wylewać do muszli sedesowej, do zlewozmywaka?

Do muszli klozetowej i do zlewozmywaka nie można wyrzucać:

- środków higieny osobistej, tj. chusteczek nawilżanych, pieluch, podpasek, tamponów, wacików kosmetycznych,
- torebek foliowych, - leków, nici dentystrycznych, plasterków opatrunkowych,
- włosów,
- papierosów i filtrów papierosowych,
- żwirku, piasku, kamieni,
- odpadów budowlanych tzn. farb, cementu,
- nie można wlewać olejów i tłuszczu, a także jedzenia w tym pozostałości po obiedzie.

Mariusz Kalbarczyk, kierownik Działu Eksploatacji
Małgorzata Piechotka, administratorka

Od redaktora:

Jeśli wymienione wyżej artykuły znajdują się w muszli sedesowej spowodują zatkanie rury a wówczas będziemy mieli kłopot ze skorzystaniem z sedesu w celach higienicznych. Może też wydarzyć się, że nieczystości mogą gdzieś się wylać. Konieczne będzie udrożnienie całego pionu.

Fusy po kawie, herbacie wyrzucamy do pojemnika na bioodpady. Rura odprowadzająca wodę ze zlewozmywaka jest znacznie cieńsza od rury sedesowej,

a do tego woda przepływa przez kolanka i dlatego istnieje większe prawdopodobieństwo zatkania się. Gdy po umyciu spłukujemy naczynia wraz z wodą spływa tłuszcz. Tłuszcz i różne drobne odpadki przywierają do ścianek rury odpływowej co powoduje zmniejszenie się światła rury, a ostatecznie zatkanie odpływu. Dlatego warto na otwór w zlewie nałożyć przeznaczony do tego sitko oraz co pewien czas wlewać środek chemiczny do przeczyszczania. Lepiej to zrobić niż płacić hydraulikowi za wymianę rur.



Legendarny kierowca



Na zdjęciu: Janusz Szcześniak za kierownicą polskiego fiata 126p.

„Zobaczyliśmy więc w rajdowej imprezie nasze „maluchy”. Na obserwowanych przeze mnie odcinkach jechały szybko, doskonale trzymając się drogi. Szczególnie mogła podobać się bojowa i odważna jazda warszawskiej załogi Szcześniak – Siniarski, której bielski „Fiacik” dosłownie fruwał po krętych odcinkach wyścigowych”. Tak pisał znawca tematu, dziennikarz i kierowca. K. Strykier 29 maja 1974 r. na łamach „Kurierza Polskiego”. Relacja dotyczyła Rajdu Dolnośląskiego, czyli drugiej eliminacji rajdowych samochodowych mistrzostw Polski. W związku z regulaminowym ograniczeniem prędkości do 80 km/godz. rajd odbył się w zasadzie na odcinkach specjalnych, zamkniętych dla ruchu. Pozwoliło to na jazdę kilkunastu samochodom małowitrazowym.

Samochód osobowy Fiat 126 skonstruowany został w zakładach FIAT.

Produkowany był we Włoszech od 1972 r. do 1980 r., a w Polsce od 6 czerwca 1973 r. (oficjalnie linia została uruchomiona 22 lipca) do 22 września 2000 r. jako Polski Fiat 126 p. Polska wersja licencyjna produkowana była przez Fabrykę Samochodów Małowitrazowych w Bielsku-Białej i w Tychach. Łącznie wyprodukowano 4 671 586 sztuk fiatów 126, z czego w Polsce 3 318 674. Pierwsza prezentacja malucha w Polsce nastąpiła w listopadzie 1973 r. W 1974 r. autkiem zainteresowali się kierowcy rajdowi. - Zawsze startowaliśmy z Andrzejem Siniarskim jako dwaj kierowcy. Zmienialiśmy się za kółkiem – mówi Janusz Szcześniak, późniejszy sędzia techniczny Polskiego Związku Motorowego.

Na Rajdzie Dolnośląskim jechali biały maluchem. Namierzono im wówczas 115 km/godz. co było wyczynem. Tyle udało się im z niego wówczas wycisnąć.

- Maluch to samochód zwinnie, bardzo posłuszny. Technika kierowania zmieniła się, gdyż silnik był umieszczony w tylnej części pojazdu – dodaje Janusz Szcześniak.

Przełóż kartki „Biuletynu Informacyjnego” Automobilklubu Warszawskiego nr 2 z lipca 1974 r. Wyniki I eliminacji Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Okręgu Warszawskiego w klasie 5-6: II miejsce – Janusz Szcześniak, A. Siniarski-Czaplicki; II eliminacja RSMOW w klasie 1-2: III miejsce Janusz Szcześniak, Andrzej Siniarski-Czaplicki. Grzali wówczas ostro. Pozostały ciepłe wspomnienia, przyjaźń i umiejętność jazdy samochodem.

Andrzej Rogiński

Janusz Szcześniak jest rzeczoznawcą samochodowym, był przewodniczącym Komisji Eksploatacyjnej Rady Osiedla Stokłosy w SBM „Ursynów”.

Między marzeniami a rzeczywistością

dokończenie ze str. 9

się polska spółdzielczość mieszkaniowa po 56 roku. To była autentyczna spółdzielczość. Wtedy powstawały Sady Żoliborskie, osiedle Szwoleżerów. To były małe środowiskowe spółdzielnie. One łączyły ludzi. To co stanowi istotę w spółdzielczości. Wspólnym wysiłkiem budujemy swoje mieszkania. Natomiast w okresie Ursynowa i moich przenosin spółdzielnie były fikcją. Nie miały to nic wspólnego z istotą ruchu spółdzielczego. Był to narzucony tryb zarządzania powstającym w mieście zasobem mieszkaniowym. W b u d y n k u w A l. Niepodległości, gdzie mieści się Zielona Gęś znajdowała się przechowalnia dokumentów tysięcy osób oczekujących na skierowanie do jakiejś spółdzielni.

Spółdzielnie mieszkaniowe to była biurokratyczna struktura. Marzyło mi się, by stały się znów spółdzielniami w prawdziwym znaczeniu tego słowa i stąd wzięło się moje zaangażowanie i chęć działania w organach spółdzielni. Jednak przede wszystkim uważałem, że jak jest tak jest, to musimy spróbować wspólnym wysiłkiem poprawiać sytuację i sobie nawzajem pomagać. Miałem nadzieję że w tym bloku na swojej klatce schodowej miałem wspaniałych partnerów, sąsiadów, którzy też starali się coś zrobić, żeby poprawić warunki naszej egzystencji.

W kręgu moich przyjaciół uważaliśmy, że są w Polsce nieprawdziwe związki zawodowe i nieprawdziwa spółdzielczość. Nie myśleliśmy o zmianie ustroju, ale o ko-

nieczności reformy struktury państwa. Tak jak „Solidarność” zmieniała związki zawodowe tak musi się dokonać zmiana w spółdzielczości. Stąd mój udział w kongresie spółdzielczości, który się odbywał w przeddzień stanu wojennego. Byłem wybrany delegatem zarówno na Kongres Kultury Polskiej, który obradował w Pałacu Kultury jak i na odbywający się równocześnie w gmachu Filharmonii Narodowej Krajowy Zjazd Spółdzielczości Mieszkaniowej. W dniu 12 grudnia 1981 przed wieczorem wyszedłem z Pałacu Kultury bo wyczuwałem, że jest ważna dyskusja w Filharmonii. 13 grudnia przyjechałem pod zamknięte drzwi Pałacu Kultury i Filharmonii.

Notował A.R.

Stanisław Furman - W 1964 r. przeprowadził pierwsze w Polsce i w Europie środkowej kompleksowe badania ruchu w Warszawie. W latach 2003 – 2006 sekretarz generalny Zarządu Głównego Towarzystwa Urbanistów Polskich.

Dlaczego prawo jest tak ważne dla obywateli?

dokończenie ze str 9

się. Są genialni matematycy i są tacy którzy tam ledwo potrafią rachować. Ale jeden i drugi musi się czuć w swojej ojczyźnie w pełni spełniającym się człowiekiem. To ludziom jest potrzebne.

Rywalizacja w sporcie jest oparta o reguły przyjęte wspólnie. Kibice znają reguły. One są po to, żebyśmy byli przekonani że nikt niktogo nie oszukuje, nie stosuje doping, albo nie używa in-

nych sposobów, żeby wygrać. I żeby zagwarantować ludziom to poczucie bezpieczeństwa wobec państwa, wobec innych i wobec także zagrożeń, z którymi się zawsze spotykamy niezbędne jest prawo. Chociaż wiemy, że na co dzień o wiele bardziej nam potrzebny jest rozsądek każdego i każdej z nas. Ponadto bardziej jest potrzebne przekonanie, iż wspólnie przyjęte reguły, nie narzucane na siłę, rządzące jakimiś sek-

torami życia będą umacniane, rozwijane w zależności od tego co się zaczyna dziać wokół nas. Reguły nie będą wykorzystywane do tego, żeby zagarnąć mienie, czy zdrowie, czy życie ważne jest prawo i zaufanie do jego tworzenia oraz jego stosowania.

W naszej Spółdzielni kierujemy się m.in. Prawem spółdzielczym, statutem Spółdzielni oraz wieloma regulaminami.

Not. aro

PORADNIK MIESZKAŃCA

Co zrobić gdy stanie winda?

W przypadku zatrzymania się pomiędzy piętrami kabiny dźwigu osobowego należy wezwać pomoc na nr telefonu umieszczony na tabliczce w kabinie:

- dla dźwigów w budynkach przy ul. Stokłosy 6 kl. I, Zamiany 14 kl. I i Zamiany 15 kl. I – tel. 509 920 397;

- dla pozostałych dźwigów – 501 156 344.

W każdym przypadku, w godzinach pracy Spółdzielni, można telefonować w tej sprawie na nr telefonu 22 647 87 14. **Grzegorz Glowacki**, kierownik Działu Technicznego

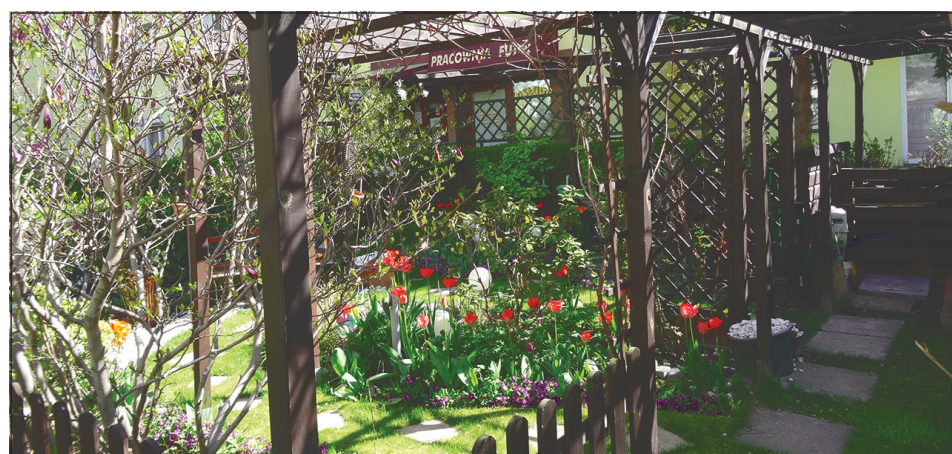
Co zrobić ze zbędnymi ulotkami wyjętymi ze skrzynki pocztowej?

W Spółdzielni Budowlano-Mieszkaniowej „Stokłosy” od 2020 r., czyli od momentu wybuchu pandemii wirusa SARS-CoV-2, obowiązuje zakaz roznoszenia ulotek. Przy drzwiach wejściowych do klatek schodowych budynków są zamontowane specjalne stelaże na ulotki. Gdyby jednak osoba niepowołana dostała się na klatkę i pozostawiła w skrzynce lokatorskiej ulotkę, można ją wyrzucić do

kosza na ulotki, który znajduje się w pobliżu skrzynek pocztowych na każdej klatce schodowej.

Bardzo proszę, aby do kosza na ulotki wrzucać jedynie ulotki. Miejscem na resztki jedzenia, puste butelki są odpowiednie pojemniki w altanach śmietnikowych.

Mariusz Kalbarczyk, kierownik Działu Eksploatacji
Małgorzata Piechotka, administratorka



Po schodach do Galerii na dziewiątym piętrze

- Proszę powiedzieć, jak Pan trafił na Stokłosy?

Jan Rylke: - Ursynów znam dużo wcześniej, bo w 1968 roku zacząłem pracować na SGGW i tu były pola. W zasadzie zabudowa była tylko wzdłuż Nowoursynowskiej, wzdłuż Puławskiej. Bo to druga klasa ziemi, pszenno-buraczanej. Wtedy mieszkalem na Żoliborzu i miałem tam mieszkanie spółdzielcze przy Włociańskiej i pracownię też spółdzielczą przy Andersena. Miałem dwójkę dzieci, było mi ciężko jeździć do pracowni. Zgodziłem się więc na zamianę tego mieszkania i pracowni na mieszkanie z pracownią na Ursynowie. No i tak właściwie bezgłównie tutaj potoczyło się.

Budynek był oddany w 1981 roku. Tutaj na początku było dosyć ciężko. Na ostatniej kondygnacji w zimie było 8 stopni. Opuszczaliśmy górna część dwupoziomowego mieszkania z pracownią. Tylko na dole koc się wieszalo. Ściany przemarzały, był grzyb. W tym pionierskim okresie dostępny był na Ursynowie jedyny telefon przy Wiolinowej i jedyny kontener ze sklepem bliżej Końskiego Jaru. Kolejka do telefonu.

- Przez lata pracował Pan w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, która sąsiadowała z osiedlem Stokłosy.

- Tak, pamiętam, jak w zimie bardzo często od Dworca Południowego do SGGW trzeba było iść na piechotę, a był śnieg i autobus nie chodził. Od momentu kiedy tu zamieszkałem było bliżej.

- Czym Pan się zajmował w SGGW?

- Akademię Sztuk Pięknych ukończyłem w 1968 roku. Nawet tam miałem pracować, ale mnie wygonili. Akurat na SGGW potrzebowali kogoś

do nauczania rysunku w sekcji kształtowania terenów zieleni i zacząłem od uczenia rysunków. W w tych czasach był taki przepis, że stopnie, awans na uczelniach artystycznych mógł być tylko robiony w ramach uczelni artystycznych. W związku z tym na SGGW musiałem robić stopnie naukowe z nauk rolniczych. Oczywiście Sekcja Kształtowania Terenów Zieleni była jakby trochę artystycznym kierunkiem, bo tam uczono rysunku. Jeszcze przed wojną była to architektura krajobrazu. Natomiast po 1948 roku w okresie zmian politycznych cybernetyka, architektura krajobrazu i genetyka były pseudonaukami. W związku z tym prof. Alfons Zielonko, który był dobrze ustawioną politycznie postacią, utworzył na Wydziale Sekcję Kształtowania Terenów Zielonych, jako kierunek inżynierski. Doktorat zrobiłem z historii sztuki ogrodowej.

Zacząłem u prof. Piwockiego na Akademii. Promotor ten zmarł więc już kończyłem u prof. W. Niemirskiego. Habilitację zrobiłem z ochrony zabytkowych parków. W ten sposób stopniowo się przekwalifikowałem. Na SGGW stworzyliśmy Katedrę Sztuki Krajobrazu i odpowiedzialni w dużej mierze za programy kulturalne nie tylko na architekturze krajobrazu ale też na gospodarce przestrzennej, na turystyce.

- Jednocześnie nie przestał Pan tworzyć. Pańskie prace były prezentowane między innymi w Domu Kultury Stokłosy.

- Ten element artystyczny był zawsze obecny w architekturze obrazu czy kształtowaniu terenów zieleni. Tak więc mój dorobek artystyczny był też łączony z dorobkiem naukowym. Tym bardziej, że ja jako ar-



Autor: Jan Rylke

tysta awangardowy, uprawiałem różne takie formy sztuki środowiskowej, w tym działania w krajobrazie.

- W których wernisażach na Ursynowie Pan uczestniczył?

Na początku głównie działała Parafia a tam Klub Inteligencji Katolickiej. Galerii Wieża jeszcze wtedy nie było. Natomiast były tam obszerne spotkania. Uczestniczyliśmy też w różnych kościelnych wydarzeniach jak Boże Ciało. Przygotowywaliśmy oprawę artystyczną parafii. Przy ulicy Zamiany Władek Dawidowicz prowadził Galerię U. Z nim w tym okresie współpracowałem. Także mój kolega Janusz Ducki, zresztą później pracujący na SGGW, prowadził na Imielinie Galerię Działań, którą potem przekazał Fredowi Ojdzie. Z Fredem Ojdzą jeszcze wcześniej wystawiałem wspólnie prace także tutaj.

- Potem Galeria U została przeniesiona do Domu Kultury Stokłosy.

- Po przeniesieniu na początku prowadził ją też Włodek Dawidowicz, następnie Barbara Bielecka-Woźniczko. I jakby są te dwa kierunki sztuki na Ursynowie. Jeden spółdzielczy i drugi kościelny. Początkowo to były spotka-

nia w kościele dolnym parafii Wniebowstąpienia Pańskiego a później Galeria Wieża. I z tą Galerią współpracuję z panią Marią Wollenberg-Klużą, która się tą Galerią zajmuje.

- Jak zmieniło się nasze osiedle?

- Zanim powstały bloki nie było tu nawet drzew owocowych. Były pola. I wszędzie obecne błoto.

- Jak Pan patrzy, ze swojego punktu widzenia zawodowego, na przestrzeń, którą mamy na Ursynowie.

- Moim zdaniem Stokłosy są dobrze zaprojektowane. Istnieje kopenhaski system ciągów pieszych i jezdnych, który troszeczkę może już przestał funkcjonować. Kiedyś robiłem badania na Ursynowie Północnym. Tam gdzie ludzie chodzą są ogródki ozdobione kwiatami. A tam gdzie mniej chodzą to już są osłonięte przed wrokiem.

Mieszkańcy przy swoich parterowych mieszkaniach urządzają przedogródki. Pod tym względem jest ładnie. Z drugiej strony na Północnym Ursynowie jest tak osiedle zaprojektowane, że widać niebo. To znaczy jak się idzie to się widzi mniej więcej niebo. Między niebem a ziemią granica jest dosyć zróżnicowana przez to, że domy

są takie troszeczkę zębate na różnych wysokościach. Wtedy jeszcze obowiązywał tzw. normatyw.

- Proszę powiedzieć o wystawach domowych.

- To jakby trzeci nurt wystawienniczy. W latach 80-tych robiłem wystawy domowe, o których trzeba powiedzieć, że przychodziło bardzo dużo osób.

- Skoro wystawy domowe to znaczy, że zapraszał Pan do pracowni?

- Tak do pracowni, w soboty i niedziele. To było mniej więcej z okazji 11 listopada. Przychodziło do tysiąca ludzi przez te dwa dni. Bo tu i pokazy sztuk walki i teatru były i koncerty i wystawy. No i ludzie dostawali herbatkę. Uczestniczyła

żona, która była psychologiem. Miałem hostesy, które zajmowały ludźmi.

- Trochę było zajęcia przy tym. Jak tyle osób przemarszeruje, to ho ho!

- Tak. Czasami wyłączali windę, że goście musieli iść po schodach. Ale to wtedy to był rzeczywiście dosyć duży ruch. Od kilku lat robię też podobne wystawy, ale jednodniowe i nie ma już tak wielu ludzi. Przychodzi kilkadziesiąt osób, z osiedla też przychodzi. Ludzie lubią się kontaktować ze sztuką na zasadzie, że można poznać się z artystą, napić się z nim herbaty. To jest inny odbiór.

Aha, jakby ktoś chciał zobaczyć co to takiego jest Galeria Walki Młodych to zapraszam na stronę www.walkamloodych.pl. Znajdują się tam krótkie relacje z tych wystaw.

- Bardzo dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
Andrzej Rogiński

Prof. Jan Rylke - wykładowca SGGW w dziedzinie sztuki ogrodowej, artysta malarz, performer, założyciel Klubu Performance, poeta.

PORADNIK MIESZKAŃCA

Co zrobić, gdy zostaniemy zamknięci w piwnicy?

Aby uchronić się przed powyższą sytuacją, Spółdzielnia prosi o każdorazowe zabieranie ze sobą kluczy do korytarza piwnicznego, które w przypadku zamknięcia od zewnątrz drzwi umożliwią ich otwarcie od środka. Ponadto należy zabrać ze sobą telefon komórkowy, który w przypadku zacięcia się zamka i faktycznego zatrzaśnięcia w piwnicy pozwoli skontaktować się z odpowiednimi służbami pod numerem 112.

Mariusz Kalbarczyk, kierownik Działu Eksploatacji
Małgorzata Piechotka, administratorka

Co zrobić, gdy zobaczymy śmieci w korytarzu piwnicznym?

W przypadku zauważenia śmieci w korytarzu piwnicznym prosimy o kontakt z gospodarzem budynku lub właścicielem firmy sprzątającej, opiekującej się budynkiem lub każdorazowo o skontaktowanie się z administratorem budynku. Numery telefonów do ww. osób znajdują się w gablotach ogłoszeniowych znajdujących się na parterach Państwa budynków.

Mariusz Kalbarczyk, kierownik Działu Eksploatacji
Małgorzata Piechotka, administratorka

Od redaktora:

przypadkach zaśmiecania korytarza piwnicznego - bo komuś nie chciało się wynieść gabarytów bądź drobniejszych przedmiotów - warto rozmawiać z sąsiadami po to, aby wytworzyła się opinia o niewłaściwości takiego postępowania.

WYPOŻYCZALNIA KAJAKÓW NAD LIWCEM
Jarnice 59, 07-100 Węgrów.
Tel. 503 877 747, 798 371 605
www.liwiec-kajaki.pl

Dom Kultury Stokłosy funkcjonuje od 1983 r.

WITOLD PIZŁO

W 1981 r. Zarząd SBM „Ursynów” powołał Klub Młodych Rodziców. Placówka usytuowana została w przyziemiu budynku mieszkalnego przy ul. Lachmana 2. Kierowała nią pedagog Róża Audycka-Sierakowska. Rodzice mogli zostawić dzieci na kilka godzin. Odbываły się tam pierwsze pokazy makijażu, turnieje brydża sportowego, aerobik dla pań. Pani Różę powierzono organizację i kierownictwo oddanego do użytku w 1983 r. Domu Kultury Stokłosy.

Dom Kultury Stokłosy od początku istnienia prowadzi działalność edukacyjną, artystyczną i rozrywkową adresowaną do wszystkich grup wiekowych. Stał się ośrodkiem lokalnej aktywności, rozpoznawanym na Ursynowie. W misję placówki kultury wciąż wpisują się działania mające na celu integrację społeczności, edukację artystyczną, budowanie kapitału kulturowego społeczności lokalnej oraz zaspokajanie

działalność Ośrodek Pracy Twórczej. Powstały w nim pracownie rzeźby, grafiki, malarstwa i fotografii. Do 1994 r. kierowała nim inicjatorka powstania Maria Dziopak, artysta plastyk. Z czasem Ośrodek zdominowała działalność wystawiennicza „Galerii U”. Kierownictwo Galerii objął artysta malarz Włodzimierz Dawidowicz. W 1998 r. Galeria została przeniesiona do budynku Domu Kultury Stokłosy. Zajęcia plastyczne prowadziła, a z czasem także organizowała wystawy artystka plastyk Barbara Bielecka-Woźniczko. Blisko 400 wystaw indywidualnych i zbiorowych to znakomity dorobek.

W maju 2001 r. w budynku Domu Kultury Stokłosy rozpoczęła swoją działalność, przeniesiona z ul. Braci Wagów 1 Czytelnia Naukowa Nr XIV w Dzielnicy Ursynów, która uzupełnia spółdzielczą ofertę kulturalną. Dysponuje ona czytelniami. Czytelnicy mogą



Ursynowianie z innych osiedli zazdroszczą nam tak pięknego budynku.

r. samorządu terytorialnego zaowocowało współpracą. Gdy ówczesna Gmina Warszawa-Ursynów nieco okrzepła spółdzielcze domy kultury wypełniały funkcje, za które odpowiadał samorząd lokalny. Gmina wspierała finansowo Dom Kultury Stokłosy. Nastąpił owocny czas symbiozy. Sytuacja zmieniła się po otwarciu w 2021 r. Ursynowskiego Centrum Kultury „Alternatywy”, który jest głównym dysponentem środków finansowych.

Do roku 2019, dzięki wsparciu finansowym Urzędu Dzielnicy Ursynów w placówce odbywały się liczne warsztaty z zakresu edukacji plastycznej i teatralnej, a także wydarzenia estradowe. Realizowane one były w dwóch, cieszących się niesłabnącą popularnością, cyklach: Autorskie Wieczory Satyryków oraz Ogrody Poezji. W ostatniej dekadzie w ramach wymienionych cykli na Stokłosach gościliśmy takich artystów jak Maciej Zembaty, Stan Borys, Katarzyna Groniec, Mieczysław Szcześniak, Kuba Sienkiewicz, Joanna Trzepiecińska, Halina Kunicka, Andrzej Jagodziński, Bogdan Hołownia, Mirosław Czyżykiewicz, Grzegorz Halama, Krzysztof Kilański, Krzysztof Tyniec, Stefan Friedman i wielu innych.

Do roku 2019 organizowane były, cieszące się popularnością akcje Zima i Lato w Mieście. Dzięki inicjatywie mieszkańców działa Klub Seniora. Właściwie przez cały czas

funkcjonowania Domu Kultury Stokłosy teatr był nieodzownym elementem jego działalności. O spektakle najwyższej próby zadbał z pewnością Teatr Wolanowski, jak również działający od niedawna pod skrzydłami Domu Kultury, Teatr Kryzys będący doskonałym miejscem aktywności osób, które doświadczyły kryzysu psychicznego.

W 2019 r. miał miejsce remont elewacji, który znacznie poprawił estetykę zewnętrzną. Wcześniej budynek został rozbudowany dzięki czemu powstała duża sala, w której organizowano zebrania organów Spółdzielni. W budynku znajdują się pomieszczenia specjalizowane: sala teatralna, cztery sale prób muzycznych, dwie sale nauki języków oraz po jednej sali do prób tanecznych

i zajęć plastycznych oraz gabinet rehabilitacji. Dodatkowo w placówce znajduje się pomieszczenie socjalne i kilka pomieszczeń pełniących funkcję zaplecza – magazynu materiałów, rekwizytów, środków czystości.

Kolejnymi kierownikami Domu Kultury Stokłosy byli: Róża Audycka-Sierakowska, Piotr Łukomski - muzyk instrumentalista, Szczepan Nowak - teatrolog, propagator kultury. Od 2015 r. placówką kieruje Witold Pizło, pedagog i animator kultury.

Lata 2015 - 2020

Działalność programowa Domu Kultury Stokłosy w latach 2015-2020 skupiała się przede wszystkim na poszerzaniu oferty, tak by była ona jak najlepiej dostosowana do potrzeb odwiedzających nas gości. Przy jednoczesnym

zachowaniu stałych elementów programowych, które cieszą się dużą popularnością i od lat wpływają na pozytywny wizerunek placówki.

„Potrzeba” jest właśnie tym słowem, które w ciągu ostatnich pięciu lat było najważniejsze, ilekroć układany był program w poszczególnych sezonach kulturalnych. Kadra Domu Kultury Stokłosy dokładała wszelkich starań, aby sprostać potrzebom i oczekiwaniom osób korzystających z oferty, z uwzględnieniem poszczególnych grup wiekowych. Za każdym razem jednocześnie proponując coś, co poprzez swój nowatorski charakter, mogłoby pomóc gościom poszerzyć swoje zainteresowania.

dokończenie na str. 16



W pracowni Agnieszki Turlewicz Miodowskiej

nia tzw. potrzeb duchowych mieszkańców w ich najbliższej okolicy. Wspierając inicjatywy mieszkańców, przyczynia się do budowania integracji lokalnej społeczności i budowania dobrego wizerunku naszej Spółdzielni.

We wrześniu 1981 r., w przyziemiu budynku przy ul. Zamiany 16, rozpoczął

tam skorzystał z Internetu, drukarki oraz kserokopiarki.

Od 1989 r. w warunkach gospodarki rynkowej nastąpiły zmiany w sposobie zarządzania placówkami upowszechniania kultury. Kolejni kierownicy Domu Kultury zabiegali więc o wynajmowanie pomieszczeń. Pojawienie się w 1994



„Z góry widać więcej - artyści Sądeckizny na Ursynowie” - otwarcie wystawy w Galerii „U”. Fot. Archiwum Domu Kultury Stokłosy

Dom Kultury Stokłosy funkcjonuje od 1983 r.

dokończenie ze str. 15

Pierwszą z realizowanych misji, była edukacja. Rozwój dzieci i młodzieży jest priorytetowy. Dlatego też pracownia plastyczna i Teatr Stokłosów, są nieodzownym elementem działalności. Warsztaty te oprócz nauki, mają ogromne znaczenie społeczne, albowiem są miejscem spotkań, stanowią przestrzeń do wymiany myśli, inspiracji, uczą reagowania na konstruktywną krytykę, pozwalają wychodzić dzieciom i młodzieży na zewnątrz ze swoimi artystycznymi poczynaniami. Spektakle teatralne wystawiane w ramach zajęć, oraz wernisaże wieńczące każdorazowo sezon w pracowni plastycznej są tego najlepszym dowodem. Prace dzieci uczęszczających na plastykę były wielokrotnie doceniane w konkursach realizowanych m.in. przez

skiego (Catch Up), warsztaty ogólnorozwojowe (Hopsasa) dedykowane dzieciom w wieku od 1,5 roku życia do 3 lat, nauka gry na gitarze i ukulele, nauka gry na pianinie, zajęcia szachowe, balet z elementami rytmiki, warsztaty taneczne prowadzone przez uznaną szkołę musicalową Broadway Musical School.

Współpraca z Instytutem Gitary zaowocowała cyklicznymi koncertami uczniów. Podczas występów na sali widowiskowej młodzi i najmłodszy muzycy mogli zaprezentować efekty swojej rocznej pracy, pod okiem profesjonalnych instruktorów i nauczycieli muzyki. Koncerty te stanowiły doskonałą formę zabawy dla całej rodziny.

Dom Kultury Stokłosy był istotnym miejscem spotkań ursynowskich seniorów. Dla najstarszych mieszkańców naszej Spółdzielni przygoto-



Koncert na rzecz Ukrainy. Fot. Jakub Tercz

Klub Książki. Również dla tej grupy wiekowej, przez wzgląd na duże zainteresowanie ofertą, poszerzyliśmy program o dodatkowe zajęcia taneczne. W związku

z tym nawiązaliśmy współpracę z Integracyjnym Klubem Tańca dla Zdrowia oraz Stowarzyszeniem Tanga Argentyńskiego LaMirada.

Na podkreślenie zasługuje prężna działalność, blisko 100-osobowego Klubu Seniora. Odbywające się co tydzień spotkania klubowe, miały ogromne znaczenie integracyjne i towarzyskie.

Kolejnym filarem działalności Domu Kultury w okresie od 2015-2020 były wystawy i wydarzenia estradowe. Zorganizowanych zostało kilkaset wydarzeń obejmujących wystawy, spektakle, występy kabaretowe i koncerty. Działająca w ramach Domu Kultury Stokłosy „Galeria U” gościła wybitnych artystów nie tylko ursynowskich.

Pandemia

Obecnie w placówce pracuje łącznie 6 osób na 4 etatach. Pomimo dysproporcji kadrowej w stosunku do dzielnicowych domów kultury (Ursynowskie Centrum Kultury – docelowo 35 etatów, DOK Ursynów ok. 15 etatów) tętni ona życiem i cieszy się ogromną sympatią uczestników. Prawie 3000 obserwujących internautów to obraz wagi tej instytucji w kulturalnym życiu dzielnicy. W czasie częściowej przerwy wywołanej pandemią koronawirusa (placówka działała cały czas w obszarach, na które pozwalały przepisy prawa pracownicy Domu Kultury skupili się na czynnościach remontowych i konserwacyjnych. Odnawiając szereg pomieszczeń i wzbogacając je o nowoczesne środki dy-

daktyczne. W tym roku ma nastąpić długo wyczekiwany remont systemu wentylacji.

Przyszłość

Dzięki dostępnym środkom komunikacji DK Stokłosy jest obecny w życiu mieszkańców na co dzień, informacja o ofercie dociera bezpośrednio do zainteresowanych.

W nadchodzących czasach największym wyzwaniem wydaje się utrzymanie poziomu cywilizacyjnego na terenie naszej dzielnicy. Dostęp do kultury jest zagrożony ekskluzywnością – osoby mniej zarabiające, starsze, zagrożone wykluczeniem zostaną pozbawione dostępu do kultury przez wprowadzenie odpłatności za wydarzenia i zajęcia. Kultura w tych warunkach musi być otwarta na inicjatywy oddolne i obronić się przed sformalizowaniem i szkodliwym skupieniem na mitycznej rentowności. Dostęp do kultury, edukacji i służby zdrowia musi być prawem a nie przywilejem najbogatszych. Chcemy dążyć do standardów Europy zachodniej, gdzie spółdzielcze instytucje kultury działają z powodzeniem. To od władz spółdzielni mieszkaniowych zależy czy osiedla starego Ursynowa zadbają o spuściznę pokoleń i wielki atut jakimi są instytucje kultury, nad którym pełnią swój mecenat. Pozostaje nam wierzyć, że wielka odpowiedzialność jaka przed nimi stoi jest w rękach mądrych i dobrych ludzi.



Chór Ars Chori pod batwą Zbigniewa Tupczyńskiego

Stołeczne Centrum Edukacji Kulturalnej. Zdobywanie pierwszych miejsc wynikało z wysokiego poziomu zajęć. To z kolei przełożyło się na niesłabnące zainteresowanie, które skłoniło kadrę do poszerzenia oferty o dodatkowe bloki programowe „Śladami Mistrzów” i „Bawimy się tym co zrobimy”. Realizowane one były we współpracy z Urzędem Dzielnicy Ursynów.

W stałej ofercie dla najmłodszych znajdowały się zajęcia: nauka języka angielskiego

waliśmy szereg atrakcyjnych zajęć i warsztatów, jak również pomogliśmy zaistnieć wielu oddolnym inicjatywom. Wśród nich znalazły się: plastyczne (cykl Spotkań ze Sztuką po Latach), muzyczne (skoncentrowane na nauce śpiewu), taneczne (prowadzone przez Studio Tańca Rytm), językowe (j. angielski), zajęcia ruchowe (Ursynowski Uniwersytet Trzeciego Wieku, Fundacja Trzy Kroki, Fundacja Run and Fun), spotkania Koła Brydżowego, Dyskusyjny



Koncert zespołu Blueberry Hill

Fot. Archiwum Domu Kultury Stokłosy